

Roman Karwacki

Prymasowska posługa Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej

Studia Prymasowskie 1, 135-164

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ROMAN KARWACKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

PRYMASOWSKA POSŁUGA KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W DIECEZJI SIEDLECKIEJ CZYLI PODLASKIEJ

Prymas (łac. *primas*) w Polsce, zwłaszcza w ubiegłym (XX) wieku, to nie tylko tytuł i godność, ale przede wszystkim posłannictwo oraz zwornik i ośrodek jedności. Miał tego świadomość kardynał Stefan Wyszyński. W liście pasterskim *Na ingres do Gniezna i Warszawy* napisał: „Choć ze czcią i z pokorą w sercu, idę do was, dzieci, z męstwem chrześcijańskim i z podniesionym czołem. Nie przychodzę jako nieprzyjazny człowiek, ale jako zwiastun Dobrej Nowiny! Przychodzę przepowiadać wam Chrystusa Ukrzyżowanego, który przez własną krew wszedł do świątynicy i własną krew wydał okupem za wielu. Idę, by zwiastować wam Ojca waszego, który jest w niebie, by opowiadać wam dziwy Boże, by głosić wam miłość, pokój i dobro, by wszczepiać w dusze wasze nowe życie łaski Bożej, by serca otuchą krzepić, by wołać «Sursum corda!», «Wzmocnijcie ręce opadłe – a kolana omdlałe pokrępcie! Rzeczcie bojaźliwym: «Wzmocnijcie się, a nie bójcie się» (Iz 35,3-4). Czyż mam jeszcze obowiązek przedstawiać się wam? Nie jestem ci ja ani politykiem, ani dyplomata, nie jestem działaczem ani reformatorem. Ale natomiast jestem ojcem waszym duchowym, pasterzem i biskupem dusz waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa. Posłannictwo moje jest kapłańskie, pasterskie, apostołskie, wyrosłe z odwiecznych Bożych myśli, ze zbawczej woli Ojca, dzielącego się radośnie szczęściem swoim z człowiekiem. Zadaniem moim jest: chrzcić, bierzmować, konsekrować, święcić, ofiarować, nauczać i sądzić (Pontyfikał Rzymski). Niosę wam Lumen Christi – światło Chrystusowe, i wołam do wszystkich – do was, kapłani, i do was, domownicy wiary: pomóżcie mi wdźwignąć w dom nasz pochodnię Bożą i umieścić na wysokim miejscu, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu, aby rozświeciła mroki i zakątki umysłów i serc, aby naród, który jeszcze w ciemności siedzi, ujrzał światłość wielką. Z każdym z was, dzieci moje, pragnę wołać: Światła! Więcej światła! Więcej Bożego światła! W jego promieniach dostrzeżemy, żeśmy przecież dziećmi Bożymi, żeśmy braćmi i siostrami, żeśmy wspólnotą rodzinną, domową, ojczyzną, żeśmy zrośnięci sercami, zwarci dłońmi w trudzie codziennej pracy. Panuje między nami więź jedności nadprzyrodzonej,

którą przypomina i wam, i mnie, pierścień biskupi, ten znak wiary, i głos sumienia, nakazujący strzec oblubienicy Bożej – Kościoła świętego – bez skażenia (Pontyfikat Rzymski). Pozostańcie więc ze mną, umiłowani bracia kapłani, i wy, dzieci Boże, w związku pokoju”¹. Troszczył się zarówno o zachowanie tej jedności nadprzyrodzonej, jak i o to, by pozostać „w związku pokoju”. Przemierzał ojczyźniane drogi, by zwłaszcza przez posługę słowa, umacniać w wierze, nadziei i miłości dzieci Boże, Kościół w Polsce.

Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, wielokrotnie przybywał do diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej. Były to zwykle wizyty pasterskie. Siedem razy Kardynał przewodniczył uroczystym obchodom różnych wydarzeń w życiu Kościoła lokalnego, a także Kościoła w Polsce². Do ósmej wizyty pasterskiej związanej z uroczystymi obchodami 50. rocznicy powrotu z wygnania cudownego obrazu Matki Bożej Kodeńskiej do Kodnia nie doszło na skutek choroby kardynała Wyszyńskiego. Na tychże uroczystościach w Kodniu, 4 września 1977 roku Księdza Prymasa reprezentował metropolita krakowski, kardynał Karol Wojtyła, który podczas Mszy świętej celebrowanej przez metropolitę wrocławskiego, arcybiskupa Henryka Gulbinowicza wygłosił homilię³.

Wydarzenia i uroczystości w diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej określały cel wizyt pasterskich Prymasa Polski. Z tymi wizytami i uroczystościami związana była też tematyka kazań i homilii wygłaszanych przez kardynała Stefana Wyszyńskiego. Mimo że wydarzenia te oraz uroczystości dotyczyły bezpośrednio tej konkretnej diecezji, diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej, to jednak tematyka poruszana w czasie homilii i kazań wykraczała poza ramy tegoż Kościoła lokalnego. Treść kazań, homilii, przemówień, układa się w pewną logiczną całość i w znacznej mierze pozostaje aktualna mimo upływającego czasu i zmieniających się okoliczności, a nawet systemów. Świadczą o tym tytuły poszcze-

¹ S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 1 (1949-1953), Warszawa 1991, s. 13n.

² Nie licząc przyjazdów prywatnych, np. odwiedziny chorego biskupa Ignacego Świrskiego, ordynariusza podlaskiego.

³ Kardynał Wojtyła przybył do diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej także siedem razy. Pierwszy raz jako sufragan krakowski przybył na pogrzeb sufragana podlaskiego biskupa Mariana Jankowskiego – Siedlce, 12.06.1962; jako arcybiskup metropolita krakowski przybył na obchody 400-lecia przyjęcia uchwał Soboru Trydenckiego przez Sejm w Parczewie – Parczew, 14.06.1964 oraz na uroczystości milenijne – Siedlce, 18.09.1966; jako kardynał przybył na pogrzeb biskupa Ignacego Świrskiego, ordynariusza podlaskiego – Siedlce, 28.03.1968; na uroczystości 150-lecia diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej – Kodeń, 22.06.1969; na uroczystości 50. rocznicy powrotu z wygnania obrazu Matki Bożej Leśniańskiej – Leśna Podlaska, 11-12.06.1970; na uroczystości 50. rocznicy powrotu z wygnania cudownego obrazu Matki Bożej Kodeńskiej – Kodeń, 4.09.1972; ósmy raz przybył jako papież Jan Paweł II – Siedlce, 10.06.1999.

gólnych kazań, homilii, przemówień – od tajemnicy wcielenia, przez tajemnicę odkupienia, ku eschatologicznej pełni, jak mówią tytuły tych wystąpień: 1) *Niech będzie pokój w mocy Twojej, Królowo Polski*, Katedra, 28.04.1959; *Kamienie węgielne wszelkiego budowania*, Katedra, 29.04.1959. Na zakończenie Nawiedzenia kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego w diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej; 2) *Oto Kapłan wielki*, Katedra, 21.04.1963; *Jedno w kapłaństwie Chrystusowym*, Dom Biskupi, 21.04.1963. Podczas konsekracji biskupa Wacława Skomoruchy; 3) *Oto Matka nasza*, Leśna Podlaska 18.08.1963. Podczas koronacji cudownego obrazu Matki Bożej w Leśnej Podlaskiej; 4) *Na Sejmie w Parczewie została uratowana jedność religijna narodu polskiego*, Parczew 14.06.1964. W 400-lecie przyjęcia uchwał Soboru Trydenckiego przez Sejm w Parczewie; 5) *Pod krzyżem Jezusowym stała Matka Jego*, Katedra, 17.09.1966. Na rozpoczęcie uroczystości milenijnych w diecezji podlaskiej; *Co Kościół daje narodowi na Wiary Nowe Tysiąclecie*, Katedra, 18.09.1966. W czasie głównych uroczystości milenijnych diecezji podlaskiej; 6) *Biskup – jak zbiornik ożywczej wody*, Siedlce 28.03.1968. Pogrzeb biskupa Ignacego Świrskiego; 7) *Ufajcie Jam zwyciężył świat*, Kodeń 22.06.1969. Podczas uroczystości 150-lecia diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej.

NIECH BĘDZIE POKÓJ W MOCY TWOJEJ, KRÓLOWO POLSKI, I OBFITOŚĆ W WIEŻYCACH TWOICH

Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, przybył po raz pierwszy na Podlasie w związku z zakończeniem Nawiedzenia kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Jasnogórskiej Królowej Polski, w diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej i z przekazaniem Obrazu diecezji łomżyńskiej (28-29 kwietnia 1959)⁴. Już na początku kazania wygłoszonego 28 kwietnia 1959 roku po nabo-

⁴ Nawiedzenie Obrazu Jasnogórskiego w kościołach parafialnych poszczególnych diecezji w Polsce rozpoczęło się w pierwszym roku Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski. Obraz ten, namalowany przez prof. Torwirta z Torunia, jako wierną kopię Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, poświęcił osobiście papież Pius XII podczas audiencji udzielonej kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu oraz przedstawicielom Episkopatu Polski 14 maja 1957 roku. Pierwszą diecezją na szlaku peregrynacji w Polsce była archidiecezja warszawska. Na zakończenie Nawiedzenia w pierwszej diecezji w Polsce, 6 sierpnia 1958 roku, Kardynał Prymas w otoczeniu Kapituły Metropolitalnej uroczystie przekazał Obraz Matki Boskiej diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej, który przyjął delegacja Kurii Diecezjalnej pod przewodnictwem biskupa Mariana Jankowskiego, sufragana podlaskiego. Jeszcze tego samego dnia Obraz przybył do parafii Gocław w dekanacie garwolińskim. Następnie nawiedzał dzień po dniu wszystkie parafie diecezji podlaskiej. Zob. E. Barbasiewicz, *Nawiedzenie parafii Katedralnej w Siedlcach przez Matkę Boską – Królowę Polski*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” (WDP) 28(1959), nr 6-8, s. 132n. 14 maja jako data poświęcenia obrazu pojawia się także w innych opracowaniach: „14 maja (...) Ojciec

żeństwie w katedrze Siedleckiej Kardynał Prymas wskazał na świadectwo wiary ludu podlaskiego w XIX wieku dane całej Ojczyźnie: „Drogi Ludu Podlaski! Wielką radością jest dla mnie widzieć was dzisiaj w waszej katedrze, zebranych u stóp Matki Bożej Jasnogórskiej, wraz z waszym Arcypasterzem. Przemawiam przecież do ludu podlaskiego, który całej Polsce katolickiej dał dowody swej głębokiej wiary, przywiązania do Kościoła powszechnego, wierności aż do krwi i więzienia; do ludu silnego swą przedziwną miłością do Matki Bożej, do której umiał przemierzać dalekie drogi ziemi podlaskiej, aż do stóp Jasnej Góry. Czyniliście to tyle razy w życiu swym! Zasłużyliście na łaskę, że wasze świątynie i katedrę zrewizytowała dziś osobiście Królowa Polski, Jasnogórska Maryja”⁵. Przemawiając do licznie zgromadzonych wiernych wraz ze swymi biskupami i kapłanami, wskazał w kontekście kończącego się w diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej Nawiedzenia kopii Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na zbliżający się Jubileusz Tysiąclecia Chrztu Polski, Kardynał powiedział: „Najmilsze dzieci! W chwili tak doniosłej, gdy obliczamy olbrzymie łaski, których doznaliście, trzeba sięgnąć myślą wstecz, do intencji, które nam przyświecały, gdy prosiliśmy Maryję, aby zechciała nawiedzić wszystkie diecezje Polski, a w nich każdą świątynię parafialną. Jesteśmy przecież w przededniu Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski! W niedzielę stałem w Gnieźnie, w swej Bazylice Prymasowskiej, przed grobowcem świętego Wojciecha, podczas dorocznego odpustu w tej świątyni. Miałem przed oczyma

Święty (...) błogosławi kopię Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej pędzla prof. Leonarda Torwirta z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Kopia Cudownego Obrazu odwiedzi podczas Wielkiej Nowenny wszystkie parafie Polski”. M. P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia*, t. 2, (1956-1965) Warszawa 1966, s. 73. Natomiast Kardynał Prymas mówi o poświęceniu Obrazu przez papieża Piusa XII 13 maja: „Drugą kopię macie oto przed sobą. Podczas audiencji, której Ojciec Święty udzielił mnie i biskupom polskim, którzy mi towarzyszyli, w dniu 13 maja, prosiliśmy Ojca chrześcijaństwa, aby osobiście pobłogosławił ten drugi obraz. Wyjaśniliśmy, dlaczego o to błogosławieństwo prosimy. Mówiliśmy wówczas: cały naród polski ma gorącą ufność, że jeżeli kto otrzyma jego jedność i pokój, to Królowa z Jasnej Góry, Maryja Częstochowska. Jej to składał Naród swoje ślubowania w dniu 26 sierpnia ubiegłego roku, a powtórzył je w każdej świątyni w dniu 5 maja. Odtąd postanowił on przygotowywać się pod opieką swej Królowej na wielką uroczystość, która będzie miała miejsce za lat dziewięć, w 1966 roku, gdy dobiegnie tysiąc lat chrześcijaństwa Polski. Przedstawiliśmy Ojcu Świętemu, w jaki sposób Naród przygotowuje się na to Tysiąclecie. Wtedy Ojciec Święty, w obecności biskupów polskich i swojego dworu, pobłogosławił ten obraz i pozwolił go przywieźć do Polski. Dzisiaj go właśnie przywieźliśmy”. S. Wyszyński, *Przywiozłem ze sobą dar... Przemówienie w Katedrze św. Jana po powrocie z Rzymu*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. 3 (1956-1957), Warszawa 1999, s. 262. Według *Kalendarza Księdza Prymasa* wspomniana audiencja i poświęcenie obrazu Nawiedzenia odbyło się 14 maja 1957 roku.

⁵ S. Wyszyński, *Niech będzie pokój w mocy Twojej, Królowo Polski...* w: tenże, *Dziela zebrane*, t. 5 (1959), Warszawa 2006, s. 170; por. WDP 29(1960), nr 7-8, s. 171.

«wielką przeszłość» narodu: tysiącletnią drogę za krzyżem Chrystusowym, z Ewangelią w dłoni, w myśli i w sercach, drogę wierności Kościołowi i jego pasterzom, wspaniałą służbę Bogu w łasce uświęcającej. Któż zdołałby obliczyć ogrom łask, sił i światła, które spłynęły na naród w ciągu tych dziesięciu wieków? Ale trzeba próbować to czynić, trzeba przynajmniej usiłować zrozumieć, co to znaczy przeżyć dziesięć wieków w światłach Ewangelii, pod zwykłym sztandarem krzyża, nadziei jedynej”⁶.

Troska kardynała Stefana Wyszyńskiego o naród, o Ojczyznę przepełniała jego posługiwanie prymasowskie. Przyszłość Ojczyzny zależy od moralnej odnowy narodu: „Polska musi zrewidować swój styl życiowy, swoją moralność w życiu osobistym, społecznym, zwłaszcza rodzinnym. Zadanie to jest jakby zdwojone, bo jest ono moralnym obowiązkiem katolików”⁷. Odnowa moralna nie dokonuje się przez konflikty i przemoc, lecz w pokoju. Kardynał Prymas kieruje swój wzrok ku Królowej Pokoju. Kazanie wygłoszone w katedrze Siedleckiej na zakończenie Nawiedzenia zatytułował: *Niech będzie pokój w mocy Twojej, Królowo Polski...*⁸.

Odnowie moralnej narodu miały służyć Śluby Jasnogórskie oraz Wielka Nowenna narodu: „Właśnie po to jest Wielka Nowenna, dziewięć lat pracy naszego narodu pod kierunkiem Kościoła, abyśmy mieli sposobność dokonać rachunku sumienia. Praca nasza, ten narodowy rachunek sumienia rozpoczął się na Jasnej Górze w dniu 26 sierpnia 1956 roku. Wtedy to biskupi Polscy po raz pierwszy przyjęli na siebie obowiązek – ongiś królewski, dziś ogólnonarodowy – dochowania wierności Królowej Polski, Maryi. Te Śluby Ludu u stóp Jasnej Góry powtórzone wkrótce we wszystkich parafiach całej Polski, w dniu święta Królowej Polski. Ponowiliśmy je w ubiegłym roku. W najbliższą niedzielę powtórzymy Ślubowania Jasnogórskie po raz trzeci. I tak, da Bóg, powtarzać je będziemy co roku, aż wejdziemy w bramy Tysiąclecia. (...) Żeby praca ta była jak najbardziej systematyczna i objęła całość naszej wiary i obowiązków moralnych, Śluby Jasnogórskie zostały ujęte w dziewięć wielkich zawołań, z których każde stanowi program pracy jednego roku. Tych dziewięć zawołań, dziewięć lat modlitwy i wyteżonej pracy nad ich wypełnieniem i moralną przemianą życia, składa się na Wielką Nowennę Narodu Polskiego przed Tysiącleciem jego Chrześcijaństwa”⁹.

⁶ *Tamże*, s. 171; por. WDP 29(1960), nr 7-8, s. 172.

⁷ Cyt. za: E. Boniewicz, *Kardynał Stefan Wyszyński, sługa Boży i Mąż Stanu*, „Communio” 21(2001), nr 3(123), s. 18.

⁸ Zob. S. Wyszyński, *Niech będzie pokój w mocy Twojej, Królowo Polski...* w: tenże, *Dziela zebrane*, t. 5, s. 170; por. WDP 29(1960), nr 7-8, s. 171.

⁹ *Tamże*, s. 171-172; por. WDP 29(1960), nr 7-8, s. 172n.

Polacy jako naród krzyża i Ewangelii ślubują wierność krzyżowi, wierność Ewangelii, wierność Kościołowi i jego pasterzom, wierność łasce, wierność życiu. Kardynał Prymas przywołując program Wielkiej Nowenny mówi: „Jest to wielki program i wielkie zadanie trzeciego roku. Przyjdą potem następne lata i dalsze prace, które rok po roku prowadzić nas będą do roku 1966, by cała Polska poczuła się wtedy chrześcijańska, obmyta z wody i z Ducha, w Imię Trójcy Świętej: w imię Najlepszego Ojca, miłującego Syna i napełniającego cały okrąg ziemski – Ducha Świętego. Tę ogromną pracę zaczęliśmy od Matki Najświętszej, mając Ją przed oczyma, w poczuciu ogromnej odpowiedzialności i trudnego dzieła. Zacząłem od wezwania na pomoc Królowej Polski – Maryi”¹⁰.

W katedrze Siedleckiej kardynał Wyszyński podkreśla, że „Nawiedzanie” jest widocznym znakiem jedności Polski katolickiej ze Stolicą Świętą: „Chrzest otrzymaliśmy z Rzymu, bo tam mieszka papież, Głowa widzialna Chrystusowego Kościoła. Stolica Święta posyłała apostołów do każdego narodu, przysłała ich i do Polski. Dlatego też naród rzymskokatolicki nie może się inaczej przygotowywać na swoje Tysiąclecie, jak przez błogosławieństwo papieża rzymskiego. Prymas Polski wziął więc kopię obrazu Najświętszej Paniienki Jasnogórskiej i pojechał z nią do Rzymu. Stał przed ówczesnym papieżem Piusem XII i razem z biskupami polskimi prosił o błogosławieństwo. Ojciec Święty pobłogosławił obraz i sam wyprawił go do Polski ze znakiem swego błogosławieństwa, jak gdyby ze znakiem jedności Polski katolickiej z Rzymem. (...) Jesteście wszak rzymskimi katolikami i jako tacy, jesteście zjednoczeni z Głową widzialną – papieżem rzymskim, który ten obraz błogosławił! Wydaje mi się, że słusznie uczyniłem, przywożąc ten obraz z Rzymu do archikatedry warszawskiej. Stamtąd rozpoczął on swą wędrówkę po kościołach archidiecezji warszawskiej. Potem, w tejże archikatedrze warszawskiej, oddany został w ręce waszych biskupów, ażeby wędrował po siostrzycy archidiecezji warszawskiej – ziemi podlaskiej. Słuszną rzeczą było, ażeby z Warszawy obraz ten przyszedł na Podlasie. Wszak czuwa ono jak gdyby u bram Stolicy i niekiedy kładzie się na drodze do niej. Jest w waszej ziemi, więcej niż gdziekolwiek pomników świadczących o głębokiej miłości ludu podlaskiego do wolnej Ojczyzny, chrześcijańskiej przedniej straży”¹¹.

Dzieło odnowy narodu jest ogromne i ważne. Kardynał Prymas nawołuje, by żyć po chrześcijańsku, jak po chrześcijańsku wierzymy: „My, Polacy słyniemy z żywej wiary. Któż wątpi w tę wiarę narodu polskiego? Nikt! Ale jednego nam nieco brak: abyśmy równie po chrześcijańsku żyli, jak po chrześcijańsku wierzymy, aby między naszą silną wiarą a życiem nie było rozbieżności. Zbyt wiele jest

¹⁰ *Tamże*, s. 175; por. WDP 29(1960), nr 7-8, s. 176.

¹¹ *Tamże*, s. 176; por. WDP 29(1960), nr 7-8, s. 176.

jeszcze wśród nas wad, nałogów i złych skłonności, zawleczonych niekiedy poprzez straszliwe wojny i nienormalne życie, które w czasach wojennych musieliśmy prowadzić. Dzisiaj trzeba się z tego leczyć! Sami najlepiej wiecie i rozumiecie mnie dobrze, ile wśród nas jest takich skłonności, za które trzeba się natychmiast zabrać. Są to choroby, niemal społeczne, które trzeba wyleczyć. Wspomniał o nich wasz Arcypasterz. Nie do mnie należy mówić w tej chwili o nich. Ale musimy, najmilsze dzieci, zacząć wielką pracę, aby się z naszych wad narodowych wydobyć. Czas, abyśmy byli słynni nie tylko z wiary, ale z chrześcijańskiego, moralnego i przykładowego życia. Jesteśmy dzisiaj zagrożeni nie tyle od strony wiary, ile moralności. Sypią się wprawdzie na nas i na nasze głowy tzw. ateizm, czyli bezbożnictwo, zachwalany tak gorąco indyferentyzm, czyli obojętność religijna i laicyzm, czyli zeświecczenie całego życia. To wszystko nie jest dla nas groźne i rozłożyć nas nie może. Ale co nas może rozłożyć, to niebezpieczeństwo grożące moralności chrześcijańskiej, bo «narodu duch otruty, to dopiero bólów ból». Oby ten największy «bólów ból» nie był nigdy cierpieniem naszego narodu! Ufamy, że Pośredniczka łask wszelkich i Matka łaski Bożej, Święta Boża Rodzicielka i Święta Boża Karmicielka, której słodkie i zwycięskie oblicze widnieje przed nami, uchroni nas od największego nieszczęścia, jakim byłby kryzys moralności chrześcijańskiej w duszach naszych, w rodzinach, we współżyciu społecznym i zawodowym¹².

Następnego dnia kardynał Wyszyński w katedrze podczas Mszy świętej na zakończenie Nawiedzenia w diecezji podlaskiej mówił o świętości rodziny oraz parafii, które są kamieniem węgielnym wszelkiego budowania: „Kościół Boży ze szczególną troską otacza swą opieką kamienie węgielne wszelkiego budowania: rodzinę domową i rodzinę parafialną. Są one szczególnie trwałe. Jak tylko sięgniemy myślą wstecz, w nasze polskie życie, dostrzeżemy, że rodzina domowa i rodzina parafialna są zjawiskiem trwałym i stałym. Matka Najświętsza otacza swą szczególną opieką rodzinę domową i najświętszy Kościół Boży. Jej trosce podlega więc i diecezja, jako część powszechnego Kościoła i parafia, w której żyjecie, wychowujecie się i z pomocą której idziecie do Bożego nieba. Rodzina! Zważcie, dzieci kochane, że w dziejach naszego narodu bywały takie chwile, gdy zdawało się, że pogasły nam wszystkie światła. Nie mieliśmy już żadnego oparcia, żadnych form życia społecznego, wszystko było zniszczone, rozsypane, a nieszczęście groziło zagładą całemu narodowi. W takich chwilach rodzina spełniała najważniejsze zadania. Uczyła wierności Bogu i narodowi. Wierzące matki i pracowici ojcowie, składając dłonie małych dzieci do modlitwy i znacząc je znakiem krzyża świętego, czuwali pod opieką Bożą nad tym, co

¹² *Tamże*, s. 177-178; por. WDP 29(1960), nr 7-8, s. 177n.

dla narodu jest najbardziej cenne: nad najpotężniejszym i podstawowym dobrem – rodziną. A z drugiej strony, Kościół święty – ta «rodzina rodzin Bożych», która ma trudną drogę, bo ma wciąż swych nieprzyjaciół i zawsze musi odpędzać wilki od owczarni, w najcięższych chwilach nie schodził z posterunku, skupiał lud w świątyniach i wołał sercem do Boga: «Święty Boże, Święty Mocny, Święty a nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami!»¹³. Kardynał Prymas mówił dalej: „Najmilsze dzieci! Bądźcie spokojni i pamiętajcie, że największym skarbem narodu jest rodzina. Dlatego jest ona najtrwalsza. Biją w nią wprawdzie raz po raz sztormy i chcą zniszczyć jej ducha, przez nieczne nauki i nieczne praktyki, które się ogromnie rozpowszechniają i wielce są zachwalane, ale nie będą miały mocy wam zaszkodzić, gdy wy czuwać będziecie. Bądźcie czujni! Nie dajcie się zwieść! To wszystko trucizna dla narodu, dla jego życia i ducha! «A narodu duch otruty, to dopiero bólów ból» (Kraśiński). Czuwajcie, bo do was należy zachować ducha narodu! Uczynicie to, gdy pamiętać będziecie, że rodzina jest święta, że jest kołyską życia, a nie śmierci, że jest uświęcona przez sakrament, że czuwa nad nią Matka Tego, który powiedział wszystkim małżonkom: «Co Bóg złączył, człowiek niech się nie waży rozłączyć». Razem z Matką Jezusową czuwajcie. Pilnujcie kołysek życia! Strzeżcie czystości, trwałości i świętości waszych progów rodzinnych. Bo taka jest rodzina – nierozzerwalna i święta...! I taką niech pozostanie – świętą...!»¹⁴. Natomiast w odniesieniu do parafii kardynał Wyszyński powiedział: „W swym Liście pasterskim na trzeci rok Wielkiej Nowenny nazwaliśmy parafię: «świętą matką-parafią». (...) Dzieci kochane! Parafia jest święta. Jak gałązka, którą wiatr kołysze na drzewie, jest drzewem, bo jest na jego ramieniu i pniu, tak też parafia jest Kościołem i diecezja jest Kościołem, i to powszechnym Kościołem. Bo parafia ma to wszystko, co ma diecezja i sam Watykan. Parafia ma krzyż i Ewangelię, Eucharystię i Najświętszą Ofiarę, sprawowaną w taki sam sposób, jak ją sprawuje biskup diecezji w katedrze, czy papież na Watykanie. Wszystko, czym rozporządza kapłan w parafii, jest istotowo święte, a on sam – konsekrowany, jak i biskup jest konsekrowany. Chociaż byłby człowiekiem ułomnym i obciążonym najrozmaitszymi słabościami, «jako kapłan z istoty swej jest święty». Posłannictwo i zadania jego są święte. Wszystkie środki, którymi parafia rozporządza są święte: Sakramenty, Najświętszy Sakrament, pokonsekrowany ołtarz, pokonsekrowane mury świątyni, znaki krzyża – wszystko to jest święte. I cel jest święty, bowiem parafia prowadzi nas do Ojca Trzykroć Świętego. Prowadzi nas w imię rozkazu: «Świętymi bądźcie, jako i Oj-

¹³ S. Wyszyński, *Kamienie węgielne wszelkiego budowania*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. 5, s. 180-181; por. WDP 29(1960), nr 7-8, s. 165.

¹⁴ *Tamże*, s. 183; por. WDP 29(1960), nr 7-8, s. 167.

ciec wasz niebieski – Święty jest». Dlatego też, najmilsze dzieci, jak w domu pilnujecie kołyski i progu rodzinnego, tak musicie czuwać na progu życia parafialnego i okazywać wspólnotę i wierność rodzinie parafialnej, która was prowadzi z polskiej ziemi do Bożego nieba”¹⁵.

Kończąc kazanie Kardynał Prymas wskazał na Maryję czuwającą oraz wezwał do czuwania i do modlitwy. Powiedział: „Teraz, gdy Maryja odwiedziła już wszystkie parafie waszej diecezji, wszystkie koleby, w których się rodzi życie nadprzyrodzone, bądźcie spokojni i ufni! Ona was już nie opuści! Poznała waszą wiarę i miłość gorącą, policzyła wszystkie wasze łzy. Zsumowała wszystkie wasze uczucia, poruszenia serc, westchnienia, całą waszą gorącą, chrześcijańską duszę. Ona jedna to potrafi... Matka – Chrystusowa i nasza, Matka Kościoła świętego, Dziewica wciąż czuwająca... Módlcie się, dzieci najmilsze, do Niej! Módlcie się bardzo do Matki Najświętszej – za Kościół powszechny. Módlcie się za Ojca Świętego, który się powierzył modlitwom Polski na Jasnej Górze. Módlcie się za waszego Arcypasterza. Wy wiecie, że tak jak na Kalwarii nałożono na Chrystusa wszystkie krzyże świata i cały jego ciężar, tak i na biskupa, niejako z natury ustroju Kościoła, muszą być złożone wszystkie męki, cierpienia i krzyże całej rodziny diecezjalnej. Pamiętajcie, że na biskupa składa Opatrzność Boża i nieprzyjaciele Kościoła wszystkie wasze trudy, męki i cierpienia. On musi dźwigać i wasz krzyż! Bo tak jak na Kalwarii odkupiony był świat, tak my wszyscy: papież, biskupi, kapłani i lud, musimy ciągle uzupełniać to, czego – jak zuchwale mówi Apostoł – nie dostawa męce Chrystusowej. Czegoż może nie dostawać męce Chrystusowej? – Naszego współdziałania z Nim! Właśnie kapłan jest tym, który nas nieustannie do tego zachęca, dlatego nic dziwnego, że godzą w pasterza, aby rozproszyć owce. Ale wy – czuwajcie! Macie wszak doświadczenie dziejowe tylu wieków. Pamiętajcie o nim. W naszych dziejach były trudne chwile dla waszych pasterzy, a jednak dochowaliście wierności Kościołowi. Dziś nam nowo podnoszą się burze przeciwko pasterzom Kościoła świętego. Nie zapomnijcie, że w najcięższych chwilach rodzina święta i parafia święta, ratowały skarby duchowe i moralne narodu. Dzisiaj rodzinie i parafii pozostaje nadal to samo zadanie”¹⁶.

OTO KAPŁAN WIELKI

21 kwietnia 1963 roku odbyła się w katedrze Siedleckiej konsekracja biskupa Wacława Skomoruchy, sufragana podlaskiego. Konsekratorem był kardynał Ste-

¹⁵ *Tamże*, s. 183-184; por. WDP 29(1960), nr 7-8, s. 168n.

¹⁶ *Tamże*, s. 185-186; por. WDP 29(1960), nr 7-8, s. 170n.

fan Wyszyński, Prymas Polski, który po raz drugi przybył na Podlasie¹⁷. Konsekracja biskupa w Niedzielę Przewodnią stała się dla Kardynała Prymasa okazją, by mówić o kapłaństwie Chrystusowym. Kazanie, które wygłosił podczas Mszy świętej nosi tytuł: *Oto Kapłan wielki*. Kardynał Wyszyński powiedział: „Służba biskupa, najmiłsze dzieci, jest na kolanach przed ludem Bożym. Wy to widzicie w Wielki Czwartek, w zewnętrzny sposób, gdy biskup klęka przy nogach ubogich ludzi, omywa je i całuje. To nie jest tylko obrzęd, to jest wielka prawda, która dokonuje się dniem i nocą w postawie biskupa, do którego należy służyć z pokorą wszystkim dzieciom Bożym. Bo wy jesteście ludem świętym, ludem nabytym. Wy jesteście konsekrowani i uświęceni przez chrzest, bierzmowanie, Eucharystię i przez wszystkie inne sakramenty. Jesteście powołani na to, aby być ludem świętym, a my, biskupi i kapłani, służymy wam jako Bożemu i świętemu ludowi i Bogu, który w was mieszka, bo w was jest Ojciec, Syn i Duch Święty”¹⁸. Natomiast w Domu Biskupim przemawiając do duchowieństwa diecezji siedleckiej zwrócił uwagę na jedność w kapłaństwie Chrystusowym, co dziś nazywamy *communio* kapłańską. Kardynał Prymas powiedział: „Drodzy confratres! Uroczystości, które przeżywamy w ramach naszej rodziny kapłańskiej, mają zawsze niezwykle podniosłe znaczenie. Krzepią nas, odmładzają i zbliżają. Mają swoją szczególną, rodzinną, domową atmosferę. I nic dziwnego, że tak się dzieje, przecież jesteśmy jedną w Chrystusie Panu rodziną. Wszyscy wzięliśmy z Jego kapłaństwa, bo jedno jest kapłaństwo wieczyste – Chrystusowe. Ilekroć więc kapłani zbierają się między sobą, tyle razy doznają jakiejś szczególnej obecności Wieczystego Kapłana, z którego rodzi się nasze kapłaństwo i przez którego jesteśmy sobie rodzinnie bliscy i przedziwnie ze sobą spokrewnieni”¹⁹.

Communio kapłańska, jedność rodziny kapłańskiej wyraża się też w jedności pracy duszpasterskiej: „Drodzy moi! Myślę, że obecny okres rozwoju Kościoła w Polsce odznacza się szczególną umiejętnością zespalania i jednoczenia. Może pomogli nam do tego skutecznie nieprzyjaciele Kościoła, kto wie? Ale że pomogli nam w wielu wypadkach do skoncentrowania naszej prawdy, do zespolenia się,

¹⁷ Współkonsekratorami byli: bp Michał Klepacz, ordynariusz diecezji łódzkiej oraz bp Piotr Kałwa, ordynariusz diecezji lubelskiej, ponadto na uroczystość konsekracji przybyli: bp Czesław Falkowski, ordynariusz diecezji łomżyńskiej, przyjaciel bpa Ignacego Świrskiego, ordynariusza diecezji podlaskiej; bp Antoni Pawłowski, ordynariusz diecezji wrocławskiej, profesor bpa Wacława Skomorucha na studiach magisterskich w Warszawie; bp Tomasz Wilczyński, administrator diecezji warmińskiej, pochodzący z parafii Parczew oraz biskup nominat Władysław Jędruszak z Drohiczyzna.

¹⁸ S. Wyszyński, *Oto Kapłan wielki*, w: *Kazania i przemówienia autoryzowane* (dalej: KPA), t. XIV, s. 171; WDP 33(1964), nr 1, s. 17.

¹⁹ Tenże, *Jedno w Kapłaństwie Chrystusowym*, Siedlce–dom biskupi, w: KPA, t. XIV, s. 175-176; por. WDP 33(1964), nr 1, s. 22.

do zatarcia różnic między jedną a drugą diecezją, to nie ulega wątpliwości. Nigdy w Polsce nie pracowaliśmy w sposób tak zwarty i tak programowy, jak teraz. Prawdopodobnie teraz dopiero lepiej zrozumieliśmy modlitwę Chrystusa o to, aby byli jedno²⁰. Odnosi się to również do biskupów, do Episkopatu Polski: „Wiecie, najmilsi bracia, że praca biskupów w Polsce jest w tych najtrudniejszych czasach wyjątkowo zharmonizowana i pogłębiona²¹”.

OTO MATKA NASZA

Po raz trzeci kardynał Stefan Wyszyński przybył na Podlasie 18 sierpnia 1963 roku, aby ukoronować cudowny obraz Matki Bożej w Leśnej Podlaskiej: „Jego Eminencja nadjechał wraz z J. E. Księdzem Biskupem, ordynariuszem podlaskim około godziny jedenastej. (...) samochód wiozący Kardynała Prymasa wyjechał drogą z lasu i wolno posuwał się wśród wiwatującego tłumu. Lud podlaski witał gorąco Najdostojniejszego Gościa, swego metropolitę oraz swego Arcycypa-sterza podlaskiego, którzy przybywali, by dopełnić obrzędu koronacji²²”.

Kardynał Prymas w kazaniu podczas Mszy świętej koronacyjnej, którą celebrował biskup łomżyński Czesław Falkowski²³, wskazał na Maryję jako na Matkę naszą mówiąc: „«Tak» Maryja weszła w życie ludzi. Mało zajmuje miejsca, nie wiele potrzebuje dla siebie, a za to bardzo nas wszystkich rozumie. I «taką» drogą idzie dalej przez świat... W objawieniach ostatniego wieku okazała się znamienna rzecz. Maryja przychodzi nie do pałaców, wyłożonych marmurami, nie do wspaniałych miast, ale do dzieci ludu, jak ongiś do Nazaret, w Betlejem, czy na Kalwarii. Ukazuje się maluczkim na śmietniku pod Lourdes, czy na polu pastuszym w La Sallette. W Fatimie staje wśród sterty kamieni. Ukazuje się na pustych miejscach, gdzie doła ludzka tłucze się, jak dym jesienny, gdzie ludzie wierzą, ufają i oglądają się za jakąś pomocą, Może Ona... może jeszcze Ona... już tylko Ona!... – Ona zetrze głowę węża, ukroci niedolę, uleczy, uzdrowi, pokrzepi, doda otuchy...²⁴. Od stóp Leśniańskiej Pani Kardynał Prymas wzywał do

²⁰ S. Wyszyński, *Jedno w Kapłaństwie Chrystusowym*, w: *tamże*, s. 177; por. WDP 33(1964), nr 1, s. 23.

²¹ *Tamże*, s. 179; por. WDP 33(1964), nr 1, s. 24.

²² E. Barbasiewicz, *Koronacja łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej w Leśnej*, WDP 33(1964), nr 7-8, s. 173-174.

²³ W uroczystości koronacji wzięli udział: bp Piotr Kałwa z Lublina, bp Antoni Pawłowski z Włocławka, bp Lucjan Bernacki z Gniezna, bp Tadeusz Etter z Poznania, bp Stanisław Czajka z Częstochowy, bp Julian Groblicki z Krakowa, bp Aleksander Mościcki z Łomży, bp Władysław Jędruszek z Drohiczyzna, bp Waclaw Skomorucha z Siedlec.

²⁴ S. Wyszyński, *Koronacja Królowej Ludu Podlaskiego*, Leśna Podlaska, 18 VIII 1963, w: KPA, t. XV, 71; por. WDP 33(1964), nr 7-8, s. 161-162.

zachowania podstawowego prawa, prawa do miłości, wołając: „Ponadto pragniemy jeszcze zachowania swego podstawowego prawa do miłości. Obok prawa do prawdy, do wolności, do sprawiedliwości i szacunku, mamy prawo do miłości. Jest ono wielkim krzykiem, nie tylko jednego narodu, ale całej rodziny ludzkiej. Mamy prawo do miłości w rodzinie: męża do żony, żony do męża, rodziców do dzieci, dzieci do rodziców. Mamy prawo do miłości sąsiedzkiej, tej Bożej, nadprzyrodzonej. Mamy prawo do miłości w każdej wiosce, miasteczku i mieście, w każdym narodzie i państwie, a także między narodami. Dochodzimy coraz bardziej do przekonania, że wszystkie układy i pertraktacje, wszelkie zabiegi o pokój, którego ludzkość tak bardzo pragnie, będą możliwe i skuteczne dopiero wtedy, gdy zakwitnie Boża miłość między dziećmi Bożymi. Od tych, którzy nami rządzą oczekujemy nie tylko sprawiedliwości i szacunku, który się nam należy, nie tylko poszanowania naszego prawa do prawdy i wolności, ale oczekujemy miłości. Żądamy, aby ci, którzy nami rządzą, miłowali nas. Taki przykład zostawił nam Chrystus, gdy uczniów swoich, Apostołów, przyszłych rządców Kościoła, uczył miłości i służby na kolanach, umywając im nogi. Nie rozumieli tego, dopiero Chrystus im wyjaśnił: «Kto chce być pierwszy wśród was, niech będzie sługą wszystkich». Dlatego sam, na kolanach, nogi swym uczniom umywał. Dzisiaj każe to samo czynić biskupom, i to nie tylko w Wielki Czwartek, w katedrach, ale zawsze i wszędzie. Mają oni pełnić swą władzę w duchu pokornej służby dzieciom Bożym. Narody, ludy, obywatele, domagają się tego samego od wszystkich, którzy rządzą. Im bardziej będą nas kochali, tym więcej będziemy ich słuchali. Gdy będą nas prześladowali, nie pomogą wojska, ani policja. Człowiek ma potężne wewnętrzne prawo i potrzebę, aby uznano jego prawdę i wolność, aby go traktowano sprawiedliwie, aby go szanowano i miłowano. Dzisiaj coraz bardziej sprawdza się Chrystusowe powiedzenie, że pierwsze i najważniejsze przykazanie to jest: «Będziesz miłował Boga... będziesz miłował bliźniego swego». – Nie chytrze, nie obłudnie, tylko tak, jak siebie samego. Kościół opowiada to wszystkim narodom, aby zrozumiały, gdzie jest zbawienie i ratunek»²⁵.

NA SEJMIE W PARCZEWIE ZOSTAŁA URATOWANA JEDNOŚĆ RELIGIJNA NARODU POLSKIEGO

Kolejna, czwarta już wizyta pasterska Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego w diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej wiąże się z obchodami 400-lecia przyjęcia przez króla polskiego Zygmunta Augusta na sejmie w Par-

²⁵ *Tamże*, s. 78; por. WDP 33(1964), nr 7-8, s. 165.

czewie 7 sierpnia 1564 roku uchwał Soboru Trydenckiego²⁶. Kardynał Stefan Wyszyński przybył do Parczewa w niedzielę 14 czerwca 1964 roku. Kronikarz diecezjalny odnotował: „Na uroczystość jubileuszową do Parczewa przybył Jego Eminencja kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, Ich Eminencje księży arcybiskupi: Bolesław Kominek z Wrocławia, Karol Wojtyła z Krakowa i Ich Ekscelencje biskupi ordynariusze: Ignacy Świrski z Siedlec, Piotr Kałwa z Lublina, Czesław Falkowski z Łomży, Tomasz Wilczyński z Olsztyna, Franciszek Jop z Opola oraz Ich Ekscelencje biskupi sufragani: Aleksander Mościcki z Łomży, Jerzy Modzelewski z Warszawy, Ignacy Jeż z Gorzowa i Waław Skomorucha z Siedlec, by złożyć dziękczynne modły na miejscu tak ważnego historycznego wydarzenia i słowem swoim pokrzepić kilkudziesięciu kapłanów i zgromadzonych spontanicznie około 25 tys. wiernych. (...) J. Em. Ksiądz Prymas przyjechał o godz. 11³⁰. Powitany przy wejściu do plebanii przez księży biskupów i szeregi kapłanów, po krótkiej przerwie, przeprowadzony został procesjonalnie wśród niemilkających okrzyków zgromadzonego ludu do drzwi kościelnych, gdzie odbyło się uroczyste powitanie. Przemawiali do Jego Eminencji: przedstawiciel ojców parafii, przedstawicielka matek i przedstawiciele młodzieży. Młodzież wręczyła Najdostojniejszemu Gościowi bukiet pięknych róż. W końcu przemówił Arcypasterz diecezji J. E. biskup Świrski. Przy wejściu J. Em. Księdza Prymasa do kościoła chór parafialny odśpiewał *Ecce Sacerdos*. Sumę celebrował J. E. biskup Piotr Kałwa, ordynariusz lubelski. Pomimo nieznośnego upału kościół był zatłoczony ludźmi po brzegi. Wszyscy chcieli choć spojrzeć na umiłowanego Księdza Prymasa, który w otoczeniu tylu biskupów uczestniczył we Mszy świętej. Dwóch kapłanów odprawiało równocześnie Msze święte na zewnątrz kościoła dla tych, którzy nie mogli wejść do kościoła. Po sumie J. Em. Ksiądz Prymas w otoczeniu wszystkich księży biskupów i wielu kapłanów wyszedł na zewnątrz kościoła, gdzie przemówił do wielotysięcznej rzeszy ludzkiej, która – jak to przedstawiała przypadająca na tę niedzielę Ewangelia święta – napierała ze wszystkich stron na mówiącego. W zakończeniu swego kazania J. Em. Ksiądz Prymas oznajmił zebranym, że Ojciec Święty, Paweł VI z Polską złączony jest więzami serdecznej ojcowskiej miłości. Z Księdzem Prymasem ostatnio wiele rozmawiał o Polsce. Wie o odbywających się dziś w Parczewie uroczy-

²⁶ „Pierwszą troską Hozjusza po powrocie w początkach 1564 r. z soboru do Polski było spowodowanie króla Zygmunta Augusta do przyjęcia uchwał soborowych i wprowadzenie ich w życie kleru oraz narodu polskiego. Pomocą dużą w tej sprawie był przysłany do Polski za jego przyczyną w końcu 1563 r. nowy nuncjusz papieski, taktowny wielce i przyjaźnie przez wszystkich widziany Jan Franciszek Commendone († 1584). Jakoż już w sierpniu 1564 r. przyjął król uroczyste na sejmie w Parczewie z rąk nuncjusza uchwały trydenckie”. J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 2, Opole 1960, s. 161; por. *Kardynał Karol Wojtyła na Męczeńskim Podlasiu*, Siedlce 1999, s. 13.

stościach i wszystkim dziś tutaj zgromadzonym przesyła specjalne swoje apostołskie błogosławieństwo... Na te słowa cała rzesza ludzka chyli swe głowy. Ciżba jest taka, że rzadko kto może uklęknąć. I na te pochylone głowy ludu podlaskiego płynie z ust Księdza Prymasa kojące błogosławieństwo: «In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti. Amen». Na zakończenie uroczystości wszyscy Ich Ekscelencje księży biskupi udzielają wspólnie zgromadzonemu ludowi pasterskiego błogosławieństwa. Potem płynie śpiew *Boże coś Polskę...* A J. Em. Ksiądz Prymas, poprzedzany przez kapłanów i biskupów – powoli, powoli, wśród ponownych wiwatów, uśmiechnięty, z podniesioną do błogosławieństwa dłonią, przesuwa się ku plebanii. (...) O godz. 18 odprawił Mszę świętą. J. E. biskup Czesław Falkowski z Łomży. Długotrwałe wiwaty zęgały odjeżdżającego J. Em. Księdza Prymasa i innych dostojnych gości dzisiejszych uroczystości²⁷.

O znaczeniu dla Kościoła i dla Polski wydarzenia sprzed czterystu lat, przyjęcia uchwał Soboru Trydenckiego przez Sejm, mówił kardynał Stefan Wyszyński w Parczewie. Rozpoczynając kazanie do licznie zgromadzonego ludu powiedział: „Przed chwilą w świątyni parczewskiej złożyliśmy Najświętszą Ofiarę, nasze maryjne – ponieważ Msza święta była o Matce Najświętszej – *Te Deum narodu polskiego*, dziękczynienie Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu za to, że przed czterystu laty tutaj, na «Sejmie Parczewskim», została uratowana religijna jedność narodu polskiego i nasza jedność ze świętym, rzymskim, katolickim, czyli powszechnym i apostołskim Kościołem Bożym. Czasy współczesne, jak przypomniał wasz Arcypasterz, są bardzo podobne do czasów sprzed czterech wieków. Szczególnie więc dzisiaj rozumiemy wielką doniosłość zdarzenia, które miało tu miejsce. Miasto Parczew zostało przez «Sejm Parczewski» wstawione na cały świat, weszło do kodeksów, słowników, encyklopedii, do historii świata i Kościoła katolickiego w świecie i w naszej Ojczyźnie. Niedawno jeden z pisarzy polskich zestawiał trzy nazwy: Trydent, Rzym i Parczew. Może to zestawienie jest niewłaściwe, jednak gdy weźmiemy pod uwagę doniosłość drobnego wprawdzie, ale wspaniałego czynu, odwagi, męstwa i wiary polskiego króla, oraz zrozumienie polskiej, a zarazem katolickiej racji stanu przez wysłannika Stolicy Świętej, wtedy okaże się, że to drobne zdarzenie miało olbrzymie wprost znaczenie²⁸.

Kardynał Prymas podkreślił, że Polska jako pierwsza przyjęła uchwały Soboru Trydenckiego, a znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji. Kardynał Stefan Wyszyński powiedział: „Również do Polski przybył wysłannik Ojca Świętego.

²⁷ *Uroczystości w Parczewie*, WDP 33(1964), nr 10, s. 228-230.

²⁸ S. Wyszyński, *W 400-lecie przyjęcia uchwał Soboru Trydenckiego przez Sejm w Parczewie*, Parczew, 14 VI 1964, w: KPA, t. XVII, s. 465-466.

Nazywał się Commendone. W tym czasie odbywał się w Parczewie Sejm, na którym był król Polski, Zygmunt August. Commendone przybył do Parczewa i przedstawił królowi księgę uchwał Soboru Trydenckiego, które miały doprowadzić do przywrócenia jedności i pokoju w skłóconej rodzinie chrześcijańskiej. Król Zygmunt August dobrze rozumiał, co znaczy jedność narodu, a jednocześnie widział bolesne skłócenia i podział, który niekiedy sięgał nawet do życia rodzinnego. Mąż występował przeciwko żonie, a żona przeciwko mężowi. Jedni byli katolikami, inni protestantami. To przerzucało się na życie publiczne narodu. Skłócenie w Sejmie, w stanach, w najrozmaitszych poczynaniach, prowadziło do rozbicia jedności nie tylko religijnej, ale i narodowej. Król więc dobrze rozumiał, co znaczy jedność narodu. Skoro zatem do Parczewa przybył wysłannik Ojca Świętego, król Zygmunt August przyjął go natychmiast i zapoznał się z księgą uchwał Soboru Trydenckiego. A w Rzymie najlepiej rozumiano, co znaczy jeden, święty, katolicki, czyli powszechny i apostołski Kościół. Chrystus Pan był Założycielem jednego Kościoła, w którym jest jedna wiara, jeden chrzest, jedne sakramenty święte. Największą troską Chrystusa było, abyśmy wszyscy byli JEDNO. Rozumiał to król, rozumiał to Rzym, na tym punkcie więc zeszyły się pragnienia i zrozumienia króla polskiego i Stolicy Świętej. Należało, przymknawszy oczy na spory religijne, jak najrychlej dokonać faktów, które zrodziłyby upragnioną jedność i pokój. Na szczęście, wysłannik Ojca Świętego znalazł w Kościele Chrystusowym wspaniałych mężów. Na ich czele stał Stanisław kardynał Hozjusz, biskup warmiński. Był on pasterzem tej diecezji, w której dzisiaj zasiada wasz rodak i ziomek, biskup Tomasz z Parczewa. Ponadto był on kardynałem tytularnym kościoła Najświętszej Maryi Panny w Rzymie na Zatybrzu, którego ja dzisiaj jestem kardynałem tytularnym. Chociaż kardynał Hozjusz sam wówczas przebywał w Rzymie, jednak do swojego przyjaciela, biskupa kujawsko-pomorskiego, Stanisława Karnkowskiego, słał listy i wskazania. Biskup Karnkowski z Włocławka, późniejszy prymas, stanął wtedy przy boku wysłannika papieskiego, nuncjusza Commendone, który mając za sobą dwóch tak zdecydowanych i głębokich mężów, oparł się na nich i wsparty ich autorytetem, tym śmielej poczynął sobie wobec króla Zygmunta. Ta niewielka garstka ludzi sprawiła, że w Parczewie dokonano aktu przyjęcia uchwał Soboru Trydenckiego dla całej Polski. Gdy to się stało, utraciły siły różne myśli, które – może i dla dobra naszej Ojczyzny – snuły się w głowach innych mężów katolickich i synów Kościoła. Myślano bowiem, że jedność religijną Polski uda się uratować przez zwołanie synodu narodowego, w którym katolicy i protestanci mogliby się porozumieć i doprowadzić do jedności. Ale gdy król, przedstawiciel Ojca Świętego i najwybitniejsi biskupi polscy stanęli na stanowisku decyzji, powziętej w Parczewie, wówczas inni biskupi, z prymasem Polski Uchańskim na czele, opowie-

dzieli się za «uchwałą Parczewską» i formalnie doszło do jedności i zgody. Mówię: formalnie, bo potrzeba było jeszcze dużej pracy i wielu wysiłków, aby Polska wróciła do pokoju i zgody religijnej, do jedności religijno-narodowej. Ze wszystkich innych państw i narodów katolickich, Polska «pierwsza» przyjęła uchwały Soboru Trydenckiego. Przykład ten podziałał na innych, a w Rzymie był przyjęty z wielkim entuzjazmem. Może nawet dodał otuchy samemu papieżowi, który śmielej przystąpił do dzieła pojednania, pokoju i reformy, niezbędnej w Kościele Chrystusowym²⁹. Kardynał Prymas wskazał na wagę i na historyczne znaczenie tego wydarzenia: „Drodzy moi! Można by powiedzieć, że jest to drobne zdarzenie. Ale wy, rolnicy, wrzucając wyborne ziarno w rolę, wiecie, że z tej garstki powstanie owoc stokrotny. Już nic nie opanuje potęgi wzrostu ziarna Bożego. Wy, ojcowie rodzin dobrze rozumiecie, co to znaczy w rodzinie siedmioro dzieci, z których potem jest kilkadziesiąt wnuków i kilkaset prawnuków. Ta fala rozwija się i posuwa naprzód. Wy wszystkie, najmilsze dzieci, wiecie, co to znaczy, gdy przez chmurę robi sobie miejsce i przesunie się jeden promień słońca. Jak on opanuje i napelni światłem całą ziemię! Tak bywa z każdym dobrym czynem, który zawsze wydaje owoc stokrotny. W małym Parczewie rzucono ziarenko pokoju i zgody, które dzięki wspaniałym mężom Bożym, po latach pracy nad przywróceniem jedności i pokoju religijnego sprawiło, że już w drugim i trzecim pokoleniu, wszystkie rody polskie wróciły do jedności Kościoła katolickiego. To, co się tutaj stało w zaczątku – jak ziarno pszeniczne rzucone w rolę podlaską – sprawiło, że zachowaliśmy jedność religijną i narodową. Dzisiaj dobrze wiemy, co ona znaczy. Polska z powrotem stała się rzymsko-katolicką. Przyszły czasy trudne, bolesne. Naród polski został podzielony granicami przez mocarstwa zaborcze, prawosławne i protestanckie. Co stałoby się wtedy z nami, gdybyśmy nie uratowali jedności religijnej tutaj, na Sejmie w Parczewie? Część Polaków byłaby prawosławna, część protestancka, a część katolicka – może nawet w mniejszości – czyż zdołałaby zjednoczyć, zespolić i scementować cały naród, dając mu siłę do obrony jedności narodowej? W czasach zaborczych, gdy przez żywe ciało narodowego organizmu polskiego biegły obce słupy graniczne, to ciało musiało być żywe, żywotne, zespolone i zjednoczone. Gdy mocarza skrepują łańcuchami, porozrywa łańcuchy i powstaje do życia. Ale gdy ciało jest podzielone, nie ma siły do obrony. W czasach zaborczych siłę do obrony mieliśmy dlatego, że w trzech zaborach – ruskim, pruskim i austriackim, tzn. w Polsce centralnej, południowej i północno-zachodniej – żył «jeden» naród polski, w «jednej» wierze rzymskiej, katolickiej i apostołskiej. Jedność w wierze miała znaczenie nie tylko religijne, ale narodowe i polityczne. Najmilsi! Stojeć przed

²⁹ *Tamże*, s. 467-469.

ludem podlaskim. Wam i waszemu duchowieństwu mniej o tym trzeba mówić, bo dalsiście dowód, jak bronić waszej jedności ze świętym, rzymskim Kościołem katolickim. Przecież stąd, z Podlasia, wysyłałiście do Rzymu delegację, błagając papieża, aby ratował wasz związek z Rzymem. Jeszcze jako biskup lubelski wędrowałem kiedyś przez wioskę, gdzie pokazano mi staruszkę, który należał do takiej delegacji. Dzisiaj my, biskupi polscy, z waszym Arcypasterzem na czele, zabiegamy o to, aby Ojciec Święty wyniósł na ołtarze podlaskich męczenników w obronie wiary. Tak się szczęśliwie złożyło, że właśnie na Podlasiu czcimy pamięć i śpiewamy wielkie *Te Deum*, w podzięcie Bogu za uratowanie jedności religijnej narodu, której wy, Podlasiacy, tak umieliście bronić, a która z kolei uratowała nasz naród³⁰.

Wskazując na współczesne zagrożenia, Kardynał Prymas podkreślił moc jedności: „Nieraz próbowano odebrać nam żywą religijność. I dzisiaj zachwała się tzw. obojętność, którą nazywa się z łacińska indyferentyzmem, albo laicyzmem, czy zeświecczeniem. Mówi się, że Polska musi być świecka, ześwieczona, czyli bez krzyżów, bez Ewangelii, bez kościoła i kapłanów, bez uroczystych nabożeństw i procesji, bez Matki Najświętszej, której cześć się podrywa, zwłaszcza wśród inteligencji, ale od której usiłuje się odprowadzić nawet lud wierny. Te próby, na szczęście, rozbijają się o żywą wiarę naszych serc, jak o opoczyste. Najmilsze dzieci! Jak ongiś przed 400 laty, tu, w Parczewie, król, nuncjusz papieski i biskupi polscy, dla zachowania jedności religijnej narodu, przyjęli uchwały Soboru Trydenckiego, tak dziś my, biskupi polscy, jednoczymy lud wszystkich diecezji w dziele Wielkiej Nowenny, prowadzonej z Matką Bożą Jasnogórską w świątłach Ślubów Jasnogórskich Narodu. W ten sposób staramy się was przygotować na Wiary Nowe Tysiąclecie. Przypominamy wam zasady naszej mocy i jedności religijnej. Przypominamy, że macie być wierni Bogu, Krzyżowi, Ewangelii Chrystusowej, Kościołowi, Najwyższemu Pasterzowi i biskupom. Przypominamy, że macie «od piwnic po strychy» żyć w łasce uświęcającej. Przypominamy wam obowiązek obrony życia dusz i ciał. Przypominamy wam małżeństwo chrześcijańskie sakramentalne, rodzinę Bogiem silną, młodzież wierną Chrystusowi. Przypominamy wam Polskę, w której sprawiedliwość ma być zaślubiona z miłością. Przypominamy, jak wszyscy macie wyzwalać się z nałogów i błędów narodowych, a zdobywać cnoty, potrzebne do poprawy bytu doczesnego, duchowego, religijnego i kulturalnego narodu. I przypominamy wam, najmilsze dzieci, że naszą siłą jest Maryja, Dziewica Wspomożycielka, Pani Jasnogórska, do której wy, Podlasiacy, jawnie, czy tajnie, zdartymi nieraz nogami, wędrowaliście w tysiącnych pielgrzymkach. Ongiś ślubowali Jej pol-

³⁰ *Tamże*, s. 470-471.

scy królowie, a w 1956 roku my, biskupi polscy i lud, przyrzekaliśmy, że wykonamy dawne ślubowania królów, przez wasze serca, umysły i wole. Ludu katolicki, ludu Polski! W dziewiątym roku Wielkiej Nowenny chcemy was wszystkich, całą Polskę, oddać w ręce Matki Najświętszej, w Jej najśłodszą niewolę za Kościół Chrystusowy. A gdy się tak przez dziewięć lat Wielkiej Nowenny przygotowujemy, wtedy w roku 1966 zaśpiewamy w całej Polsce wielkie *Te Deum* narodu polskiego. Niedawno byłem w Częstochowie, jeden z ojców michaelitów z Miejsca Piastowego przyniósł mi notatki z zapisków o. Markiewicza, założyciela ich Zgromadzenia. Było tam zapisane, że przyjdzie chwila, w której w Polsce, przed jakimś olbrzymim zdarzeniem dziejowym będzie się odbywać wielka nowenna lat. Dopiero w tych dniach dowiedziałem się, że Polak już dawno przepowiedział to, co my, biskupi i kapłani, czynimy dziś, przygotowując siebie i cały lud Boży na wielkie *Te Deum* narodu polskiego. Najmilsze dzieci! Jak przed 400 laty w Parczewie trzeba było wielkiej odwagi króla, nuncjusza papieskiego, biskupów i przedstawicieli stanów, aby przyjąć uchwały Soboru Trydenckiego, tak dziś trzeba wielkiej odwagi, aby wykonać zobowiązania, uczynione przez cały naród w Ślubowaniach Jasnogórskich i w ten sposób przygotować się na Wiary Nowe Tysiąclecie³¹.

Kończąc kazanie kardynał Stefan Wyszyński powiedział: „W samą uroczystość Zielonych Świątek zostałem przyjęty przez Ojca Świętego, Pawła VI. Mówiłem mu o tym, co dzieje się w Polsce. Jak nas kuszą i jak jesteśmy wobec pokus spokojni. Jak odwodzą nas od wiary i nic wskórać nie mogą. Gdy nas nawet dręczą, przyjmujemy to spokojnie i wyrozumiale. Naszym dzieciom, zamiast Chrystusa, zachwalają innych «bogów», ale one wierzą nadal w Pana naszego Jezusa Chrystusa i swoimi małymi dziecięcymi buziami, śpiewają: *Cześć Maryi, cześć i chwala, Pannie Świętej cześć*. Powiedziałem też Ojcu Świętemu, co będę robił, gdy wrócę do Polski. Mówiłem o Parczewie i o uroczystości, która się tutaj odbędzie. Ojciec Święty powiedział mi: «Gdziekolwiek będziesz i gdziekolwiek spotkasz się z polskim ludem wiernym, którego podziwiamy, powiedz, że Papież przesyła im pocałunek pokoju». W tej chwili wam, wierne Podlasie, przynoszę od Papieża ze Stolicy Świętej, do której wasi dziadowie wędrowali z nadzieją i ufnością, słowa uznania za waszą wiarę i wierność. Przynoszę wam słowa uznania dla waszego duchowieństwa, następców tych, którzy na Podlasiu męczeńsko cierpieli za wiarę. Ojcowie, którzy jesteście wnukami tych, co krzyże stawiali po nocach! Matki, które jesteście wnuczkami tych, co potajemnie chrzcili swe dzieci! Młodzieży, która jesteś następcą tych, co tu, na Podlasiu, razem z ojcami i matkami, zębami i pazurami bronili ziemi i wiary! – przy-

³¹ *Tamże*, s. 472-474.

wożę wam pozdrowienie Głowy Chrześcijaństwa! W Rzymie, zarówno przed 400 laty, jak i dziś, dobrze rozumieją, jaka jest «polska racja stanu»! Dla ratowania polskiej racji stanu, papież posyłał swoich wysłańców do polskiego króla. Minęły czasy królów, ale został Król-Duch, ale został Król-Lud! I dzisiaj Papież przeze mnie, niegodnego wysłańnika, przysyła tobie, ludu podlaski, braterski pocałunek pokoju i błogosławieństwo³².

CO KOŚCIÓŁ DAJE NARODOWI NA WIARY NOWE TYSIĄCLECIE

Piąta z kolei wizyta pasterska kardynała Stefana Wyszyńskiego w diecezji siedleckiej czyli podlaskiej trwała dwa dni, 17-18 września 1966 roku i związana była z uroczystym obchodem *Sacrum Poloniae Milenium* w diecezji siedleckiej³³. W uroczystościach wzięło udział kilkudziesięciu biskupów, ok. 300 księży i 40 tysięcy wiernych³⁴. Kardynał Prymas przybył do Siedlec w sobotę, 17 września 1966 roku ok. godz. 17. W wypełnionej wiernymi katedrze podczas Mszy świętej celebrowanej przez arcybiskupa Antoniego Baraniaka, metropolite poznańskiego, kardynał Stefan Wyszyński wygłosił homilię na rozpoczęcie uroczystości milenijnych w diecezji siedleckiej. Kardynał Prymas przypomniał w homilii męczeńskie dzieje diecezji podlaskiej: „Jakże trafny jest wybór sprawowanej dziś Mszy, szczególnie dla tej diecezji. Oto słowa dzisiejszej Ewangelii: «Pod Krzyżem Jezusowym stała Matka Jego» (J 19,25). Nie wiem, czy w Kościele świętym w Polsce jest diecezja, w której na uroczystość milenijną

³² *Tamże*, s. 474-475.

³³ „Ksiądz Prymas J. Em. Stefan kardynał Wyszyński, który od dawna obiecywał swój udział w uroczystościach siedleckich spełnił swoją obietnicę i przyjechał do Siedlec w przeddzień Milenium. Był Gościem księdza biskupa ordynariusza Ignacego Świrskiego. Zamieszkał w domu biskupim. Niestety, Gospodarz uroczystości, biskup Świrski nie mógł w pełni radować się swoim Gościem i uroczystościami diecezjalnymi, gdyż po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu stan jego zdrowia nie pozwolił na to, by mógł w pełni w nich uczestniczyć”. F. Chwedoruk, *Opis milenijnych uroczystości Diecezji Siedleckiej, czyli Podlaskiej w dniach 17-18 września 1966 roku*, WDP 37(1968), nr 6, s. 130.

³⁴ „Prócz J. Em. Księdza Prymasa wzięli udział w uroczystościach siedleckich następujący Księża Arcybiskupi i Biskupi: I.I.E.E.: abp Antoni Baraniak z Poznania, abp Karol Wojtyła z Krakowa, abp Bolesław Kominek z Wrocławia, bp Czesław Falkowski z Łomży, bp Antoni Pawłowski z Włocławka, bp Stefan Bareła z Częstochowy, bp Edmund Nowicki z Gdańska, bp Jan Jaroszewicz z Kielc, bp Bogdan Sikorski z Płocka, bp Józef Drzazga z Olsztyna, bp Władysław Jędruszek z Drohiczyzna, bp Lech Kaczmarek z Gdańska, bp Ignacy Jeż z Gorzowa, bp Juliusz Bieniek z Katowic, bp Julian Groblicki z Krakowa, bp Jan Obląk z Olsztyna, bp Waclaw Wycisk z Opola, bp Piotr Dudziec z Płocka, bp Bolesław Taborski z Przemyśla, bp Jerzy Ablewicz z Tarnowa, bp Waclaw Majewski z Warszawy, bp Jan Zaręba z Włocławka, bp Wincenty Urban z Wrocławia, bp Aleksander Mościcki z Łomży, bp Jan Mazur z Lublina i bp Waclaw Skomorucha, sufragan Podlaski”. F. Chwedoruk, *Opis milenijnych uroczystości Diecezji Siedleckiej...*, s. 130.

bardziej przystoi ta właśnie Ewangelia. My wszyscy jesteśmy przyzwyczajeni patrzeć na ziemię podlaską, jako na ziemię męczeńską. Do dziś dnia bardziej wolimy nazywać waszą diecezję podlaską, aniżeli siedlecką, z uwagi na wielkie przeżycia, olbrzymi wysiłek, męczeński wkład żywej wiary, na stos spalających się serc w wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, szczególnie właśnie w ziemi podlaskiej. Wydaje mi się więc słuszną rzeczą, w czasie tej Mszy dziękczynnej, mieć przed oczyma obraz z Kalwarii, bo jesteśmy w diecezji, która w swojej przeszłości jest Kalwarią i która w całości – zarówno duchowieństwo, jak i lud – przez dzieje wielu wieków, a zwłaszcza wieku ubiegłego, wytrwale stała pod Krzyżem, jak Maryja, i nie opuściła umierającego Chrystusa. Jezus ujrawszy z Krzyża umiłowanego ucznia, Jana, rzekł do Matki swojej: «Niewiasto, oto syn Twój» (J 19, 26). Jan usłyszał te słowa. Pozwólcie, że z imienia Apostoła przerwę się do miasta «Janowego», Janowa Podlaskiego. Właśnie tam, w mieście, które przez kilka wieków było stolicą biskupstwa, zwanego początkowo «Janowskim», widzimy kolebkę kształtującej się dzisiejszej diecezji podlaskiej. W Janowie do dziś dnia stoi najdawniejszy kościół pod wezwaniem Świętej Trójcy, założony przez wielkiego księcia litewskiego, Witolda, w roku 1428, a więc pięć wieków temu. Są to lata tuż po wielkiej bitwie Grunwaldzkiej w roku 1410, i po Soborze Konstancjańskim, gdzie Polska – ku podziwowi całego świata – dochodziła nie tylko swoich praw, ale przyrodzonego prawa ludzi do wolności sumienia i religii. Wolność tę otrzymujemy przez działanie Trójcy Świętej. Nie przez gwałt, przemoc, miecz, władzę, nie przez urzędników, pułki czy bataliony żołnierzy, ale przez miłość Ducha Świętego. Tak Polak przekonywał na Soborze: nawracać trzeba przez miłość, a nie przez żelazo. Wprawdzie działo się to daleko od waszej świątyni, ale właśnie na terenie tej diecezji prawo do wolności sumienia, wyznania i religii – a więc to czego bronił zawzięcie Polak na Soborze Konstancjańskim – przez wiele wieków zmagало się z wszelką najeźdźcą przemocą. Tam, na Soborze, ustalono tezy, w imię których i w tej ziemi zawzięcie broniono sumień przed gwałtem i przemocą carów, przed mocarzami uzbrojonymi w miecze, aby ustąpili Duchowi Świętemu, który jest zbrojny jedynie w dary miłości dla ludu Bożego³⁵.

Kardynał Prymas, podkreślając maryjny wymiar obchodów *Sacrum Poloniae Millenium* odnosząc się do dziejów kultu Najświętszej Maryi Panny w diecezji podlaskiej, powiedział: „Gdy w całej Polsce wyśpiewujemy nasze *Te Deum* przez Maryję Jasnogórską, to wy, w diecezji «Janowej», macie do tego słuszne powody. W waszej bowiem diecezji cześć Najświętszej Maryi Panny była

³⁵ S. Wyszyński, *Pod Krzyżem Jezusowym stała Matka Jego*, Siedlce – katedra, 17 IX 1966, w: tenże, *Na szlaku Tysiąclecia*, Warszawa 1996, s. 270; por. WDP 37(1968), nr 6, s. 111-112.

w szczególny sposób rozwinięta. Tuż przed wyjazdem przeglądałem „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie”, urzędowy organ kurii diecezjalnej i znalazłem tam artykuł jednego z kapłanów, pt. *Kult maryjny w diecezji podlaskiej*. W artykule tym opisane zostało uderzające po prostu zdarzenie. Świadczy ono, jak diecezja wasza związana była głęboką miłością do Matki Najświętszej i jak obce siły, które chciały odebrać wam jedność z Kościołem Chrystusowym, godziły przede wszystkim w Tę, co wytrwale stała pod krzyżem świętego Kościoła podlaskiego. Jakże historia się powtarza. Jeżeli chce się oderwać ludzi od Boga-Człowieka, uderza się w Jego Matkę. Zawsze walka z Maryją jest zapowiedzią walki z Chrystusem. Od Niej przecież mamy «błogosławiony Owoc żywota», a zawsze pod Jej stopami czai się ten, o którym już w raju Bóg powiedział: «Położę nieprzyjaźń między tobą (szatanie), a Niewiastą, między nasieniem twoim, a nasieniem Jej. Będziesz czyhał na piętę Jej, ale Ona zetrze głowę twoją» (Rdz 2, 15). Oto fragment walki z Maryją na terenie diecezji podlaskiej, walki podejmowanej po to, aby później tym skuteczniej rozerwać jedność Chrystusowej szaty. Sto lat temu rządził diecezją biskup Szymański. Należał on do wielkich czcicieli Matki Najświętszej. Upowszechnił uroczystość Niepokalanego Poczęcia i starał się o upowszechnienie czci Matki Bożej Częstochowskiej. Oto, co pisze autor wyżej wymienionego artykułu: «Ciekawe było również zarządzenie biskupa Szymańskiego, dotyczące kultu maryjnego, w formie umieszczenia na domach katolickich obrazków Matki Bożej Częstochowskiej, w tym celu, aby wierni, widząc Matkę czuwającą nad drzwiami domu, pobudzali się do wdzięczności, wystrzegając się czynów i myśli, które mogłyby Ją i Jej Syna obrażać». – Biskup rozesłał po diecezji obrazki Matki Bożej Częstochowskiej. Z tego tytułu doszło do starcia z władzami rządowymi. W Garwolinie dowódca Kozaków polecił burmistrzowi usunąć te obrazki z domów. Burmistrz i mieszkańcy miasta nie wykonali tego zarządzenia. Wówczas Kozacy na rozkaz swego dowódcy siłą te obrazki pozrzucali, potłukli kijami i podarli. Proboszcz garwoliński, ksiądz Wierzbicki, w grudniu 1861 roku, złożył o tym raport do kurii biskupiej, prosząc o protekcję. Biskup wystosował w tej sprawie protest do głównego dyrektora Komisji Rządowej Wyznań Religijnych, nazywając ten czyn świętokradztwem. Z całej sprawy wywiązała się obszerna korespondencja między biskupem Szymańskim, a władzą rządową. Obrazków nie ocalono, a incydent ten, zapewne między innymi sprawami przyczynił się do tego, że w końcu biskupa pozbawiono rządów w diecezji i wywieziono z Podlasia jako tego, który działał w zмовie z «Główną Rewolucjonistką», jak nazywano Matkę Bożą Częstochowską³⁶.

³⁶ *Tamże*, s. 273-274; por. WDP 37(1968), nr 6, s. 114-115.

Następnego dnia, podczas głównych uroczystości *Sacrum Poloniae Millennium* w diecezji podlaskiej, czyli siedleckiej, w niedzielę 18 września 1966 roku Stefan kardynał Stefan Wyszyński wygłosił kazanie podczas Mszy świętej celebrowanej przez arcybiskupa Karola Wojtyłę, metropolitę krakowskiego. Prymas Polski mówił o tym, *co Kościół daje narodowi na Wiary Nowe Tysiąclecie*. Stefan kardynał Stefan Wyszyński podkreślił, że 1. *Kościół w Polsce przez dziesięć wieków wiąże ludzkie z Bożym*: „W ziemi polskiej, którą od dziesięciu wieków czynimy poddaną Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu doświadczyliśmy, jak olbrzymie znaczenie ma dla świata prawo Boże, światło, miłość, łaska i wszystkie moce Boże. Poprzez Bożą ziemię wszyscy idziemy do nieba. Mamy jednak, czyniąc sobie ziemię poddaną, odmieniać ją z pomocą światła Ewangelii i sprawiać, by stawała się bardziej ludzka, a nasze życie bardziej braterskie i związane z Ojcem naszym, który jest w niebie. Do Niego przecież skierował nas wszystkich Syn Boży, Jezus Chrystus, składając nasze dłonie i wzywając nas, abyśmy społecznie mówili: «Ojciec nasz, który jesteś w niebie...»³⁷; 2. *Kościół uczy nas prawdziwego człowieczeństwa*: „Ludzie zdecydowanie walczą dziś o szacunek, wolność, swobodę przekonań, wypowiedzenia swych opinii i sądów, swobodę układania sobie życia w sposób rozumny i wolny, zgodnie z posłannictwem człowieka. Skąd to wszystko pochodzi? Czy nie z Ewangelii? Czy nie z tego, że Kościół nieustannie wam mówi o wysokiej godności dzieci Bożych? Mamy dowód, jak wielką wartość w oczach Ojca niebieskiego ma nasze «człowieczeństwo», Ojcem człowieczeństwa jest Bóg, a Słowo Przedwieczne okryło się właśnie tym człowieczeństwem, za sprawą Ducha Świętego, pod Sercem Maryi. Odtąd w Kościele Bożym uczymy się szanować Boga-Człowieka, a na wzór Boga-Człowieka uczymy się szanować «każdego człowieka». Kościół daje światu, naszemu narodowi i wszystkim narodom szkołę *szacunku dla człowieka*»³⁸; 3. *Kościół uczy nas szacunku i wartości życia*: „Wielki szacunek dla daru życia, to jest olbrzymia przysługa! To nie tylko wykonanie przykazania Bożego, ale zarazem wykonanie przykazania – że się tak wyrażę – narodowego, postulat polskiej racji stanu. Naród, jako «rodzina rodzin», może żyć wtedy, gdy żyją rodziny, gdy w kołyskach znajdzie owoc żywota rodziców, gdy znajdzie w kołyskach przyszłych obywateli. Pomyślcie, jak doniosłą rzeczą jest dzisiaj, aby w Polskiej ziemi, która po wiekach niewoli, męki i wszelkich udręk, odzyskała wolność, było nas dużo, więcej, coraz

³⁷ S. Wyszyński, *Co Kościół daje narodowi na Wiary Nowe Tysiąclecie*, w; KPA, t. XXV, s. 142; por. WDP 37(1968), nr 6, s. 121-122.

³⁸ *Tamże*, s. 145; por. WDP 37(1968), nr 6, s. 123.

więcej”³⁹; 4. *Kościół uczy nas po Bożemu kochać naród i Ojczyznę*: „Ojczyźnie naszej oddajemy wielką przysługę i przez to, że walcząc o wolność ducha ludzkiego, o wolność myśli, miłowanie Boga i wyznawanie Go, przewyciężamy przez to samo niejedną wielką klęskę, która nam może groziła. (...) Kościół *dobrze* przysłużył się narodowi właśnie przez to, że nauczył nas obowiązków wobec własnej Ojczyzny. Uczył nas tych obowiązków po chrześcijańsku, w duchu Ewangelii. (...) Mając przed oczyma wielkie zasługi Kościoła dla ochrzczonego narodu, nie pragniemy przywilejów. Pragniemy jedynie wolności synów Bożych, pragniemy szacunku, jako równi obywatele i to właśnie w imię demokracji, o której się tak wiele mówi. Pragniemy poszanowania naszych przekonań, naszej wiary, ufności ku Bogu. Pragniemy wychowania katolickiego dla naszych dzieci, wolności wychowania po katolicyku, i w rodzinie, i w Kościele, i w szkole. Pragniemy równych praw na ulic i w życiu publicznym, bo doświadczenie pouczyło, że jako wierzące dzieci Boże *dobrze* służyliśmy naszemu narodowi i dobrze wypełniliśmy swe zadanie przez dziesięć wieków. Daje nam to prawo liczyć na miejsce dla dzieci wierzących, również w Ojczyźnie nowego Tysiąclecia”⁴⁰.

BISKUP – JAK ZBIORNIK OŻYWCZEJ WODY

25 marca 1968 roku, w uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie, zmarł po długotrwałej chorobie biskup Ignacy Świrski, ordynariusz diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej. Na pogrzeb przybył kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, który celebrował Mszę świętą w katedrze Siedleckiej i wygłosił homilię⁴¹. W homilii Kardynał Prymas ukazał biskupa jako *zbiornik ożywczej*

³⁹ *Tamże*, s. 147-148; WDP 37(1968), nr 6, s. 123.

⁴⁰ *Tamże*, s. 149-150; por. WDP 37(1968), nr 6, s. 125-126.

⁴¹ „O godz. 10⁰⁰ J. E. ks. bp Antoni Pawłowski rozpoczął żałobne egzekwie, które odśpiewało zgromadzone duchowieństwo. W stalli przy głównym ołtarzu zajął miejsce J. Em. ks. kard. Karol Wojtyła, metropolita krakowski, a w stallach w prezbiterium Księża Biskupi Ordynariusze: abp Antoni Baraniak z Poznania, bp Adam Sawicki z Białegostoku, bp Stefan Bareła z Częstochowy, bp Władysław Jędruszek z Drohiczyzna, bp Wilhelm Pluta z Gorzowa, bp Jan Jaroszewicz z Kielc, bp Czesław Falkowski z Łomży, bp Jan Kulik z Łodzi, bp Józef Drzazga z Olsztyna, bp Franciszek Jop z Opola, bp Piotr Gołębiowski z Sandomierza, bp Jerzy Ablewicz z Tarnowa, oraz Księża Biskupi Sufragani: bp Władysław Suszyński, bp Lucjan Bernacki, bp Juliusz Bieniek, bp Jan Mazur, bp Bolesław Pylak, bp Aleksander Mościcki, bp Bohdan Bejze, bp Waclaw Wycisk, bp Bernard Czaplinski, bp Piotr Dudziec, bp Jan Wosiński, bp Stanisław Jakiel, bp Bolesław Taborski, bp Walenty Wójcik, bp Karol Pękała, bp Waclaw Majewski, bp Bronisław Dąbrowski, bp Kazimierz Majdański, bp Wincenty Urban”. E. Barbasiewicz, *Śmierć i pogrzeb śp. J. E. Biskupa Podlaskiego dr Ignacego Świrskiego*, WDP 37(1968), nr 11, s. 237.

wody. Nawiązując do testamentu, jaki zostawił biskup Świrski⁴², Kardynał scha-

⁴² „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Czując się zupełnie przytomnym na umyśle, ciesząc się zupełnie dobrym zdrowiem, nie przewidując ani też przeczuwając bliskiej śmierci, ale wiedząc, że chwytam ona swoje ofiary częstokroć znienacka, przystępuję do sporządzenia niniejszego testamentu.

1. Testament mój rozpoczynam od złożenia wyznania wiary według formuły Soboru Trydenckiego i *iuramentum antimodernisticum* Piusa X z powtórzeniem przysięgi złożonej przed konsekracją według pontyfikatu rzymskiego. Ta wiara św. była fundamentem całego mojego życia, na niej też opieram wszystkie moje nadzieje w godzinę śmierci.

2. Obudzam żal za wszystkie grzechy w ciągu życia popełnione, za zgorzenia dane, za krzywdy nawet mimowolnie komukolwiek wyrządzone.

3. Mających do mnie żal czy urazy jakiegokolwiek proszę o przebaczenie. Dodać tu jednak muszę, że nie miałem nigdy zamiaru kogokolwiek skrzywdzić lub dotknąć świadomie, nie przypominam sobie, żebym pod tym względem kiedykolwiek zawinił.

4. Pragnąłbym przebaczyć ludziom wszystkie winy względem mnie popełnione, krzywdy mnie wyrządzone, gdybym takie odczuwał. Jednakże, Bogu niech będą dzięki, nie miałem w życiu swym wrogów, nie doznałem od ludzi żadnych krzywd, nic zatem nie mam do przebaczenia nikomu. Od ludzi miałem same tylko dobrodziejstwa, usługi i nagrody, zapłaty i pomoce, przewyższające nieskończenie wszystkie moje zasługi. Do ludzi miałem zawsze szczęście, na swojej drodze spotykałem tylko dobrych ludzi, ludzie źli jakoś omijali mnie stale. Nigdy z nimi nie miałem większej styczności. Przynajmniej tak było do dnia dzisiejszego. Życia jednak nie miałem łatwego. Droga moja była zbyt często i gęsto usłana ostrymi cierniami. Nie szczędził mi Pan Bóg ciężkich doświadczeń, jednakże były mi one bardzo potrzebne. Dziś z lękiem i trwogą myślę o tym, co by się stało za mną, gdyby mi Pan Bóg był zaoszczędził tych krzyżów i cierpień, jakie na drodze swej spotykałem. Nie dostałbym z pewnością tych łask, jakie do nich były przywiązane. Dziś więcej niż kiedykolwiek jestem przeświadczony o tym, że nie ma uświęcenia bez cierniowej korony. Gorąco zatem Bogu dziękuję za te krzyże i do takiej wdzięczności pragnę pobudzić każdego, z w szczególności kapłanów.

5. Przystępując do wyrażenia swej woli, muszę nasamprzód stwierdzić, że do Siedlec nie przywoziłem ze sobą nic oprócz drobnych, bezwartościowych rzeczy, o których nie warto wspominać. Przez cały czas mego tu pobytu nie nabyłem dla siebie żadnej własności i do końca życia nie mam zamiaru nabywać. Nie mam zatem nic własnego, jak zakonnik, a zatem nie mam też nic czym bym mógł rozporządzać w godzinę śmierci. W spadku po mnie nikt nie otrzyma nic. Na stanowisku Biskupa Podlaskiego żyłem z jałmużny ludu katolickiego, a jeżeli cokolwiek zdobywałem, co mógłbym jako tako nazwać swoją własnością (emerytura profesorska, stypendia mszalne, oszczędności ze skromnych poborów z kasy diecezjalnej), natychmiast rozdawałem najbardziej potrzebującym, do których miałem podstawę zaliczyć i moich najbliższych krewnych. Spadku zatem nie zostawiam żadnego. Wszystko, cokolwiek po mojej śmierci zostanie, nie wyłączając ubrania, jest własnością diecezji i rozporządzać nią będzie mój następca.

6. Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Sufragana, Prześwietną Kapitułę Katedralną, Czcigodnych Księży Infulatów upraszam gorąco, aby pogrzebali mnie na koszt diecezji i wydatki na ten cel ograniczyli do najdalej posuniętego minimum. W szczególności zaś proszę o to, aby ubrano mnie tylko w bieliznę i albę, pończochy fioletowe i piuskę. Sutanna i buty są zbędne do trumny, a już tym bardziej ornat, krzyż, pierścień i mitra. Wiem, że Caeremoniale Episcoporum daje inne przepisy, jednakże jestem głęboko przekonany, że one nie obowiązują w czasach dzisiejszych, czyli w czasach wielkiego zubożenia naszego. Trumna musi być stanowczo drewniana, sklecona

rakteryzował go jako człowieka Bożego (*homo Dei*), profesora i wychowawcę, żołnierza-duszpasterza, pisarza, biskupa – pasterza – ojca, powiedział: „Najmilsze dzieci Boże! Znacie testament biskupa i pasterza dusz waszych, który nakazuje nam milczenie. Chciał unizżyć samego siebie i w tym momencie przyjąć postać sługi. Chcielibyśmy jego wolę uszanować. Jesteśmy pełni szacunku dla woli pokornego i cichego sługi Bożego, jednocześnie jednak pamiętamy przykazanie Chrystusa, który pragnie, aby świeciła światłość nasza przed ludźmi, by widzieli uczynki dobre i chwalili Ojca. Właśnie dlatego, by wywołać te uczynki na chwałę Ojca, odchodzę od woli waszego pasterza i pragnę odsłonić jego czyny dobre. Dzieci najmilsze, nie jest to zuchwalstwem, chociaż świadom jestem, że mówić «o życiu człowieka z Bogiem» jest zawsze rzeczą trudną, a nawet zuchwałą. Łatwo można się dopuścić jakiejś niesprawiedliwości, bo mówimy o tajemnicy Boga z ludźmi, która jest znana tylko Bogu samemu i człowiekowi. Mamy jednak takie przykłady, które usprawiedliwiają nasze postępowanie. Gdy w Rzymie na Watykanie umierał sługa sług Bożych, papież Jan XXIII, prosił, aby nie stawiano mu pomników w Bazylice Piotrowej. Należało jego ciało przenieść do św. Jana na Lateranie. Gdy przyszedł czas wypełnić tę wolę, odwołano się do Ojca Świętego Pawła VI. Odpowiedział, że jest słuszną rzeczą, by zachować tradycję. Jan XXIII pozostanie więc w Grotach Bazyliki Piotrowej na Watykanie i jego pomnik będzie postawiony w Bazylice Piotrowej. Może brak jest proporcji między wolą Najwyższego Pasterza w Kościele, a decyzją metropolity warszawskiego, wybaczone to. Jesteśmy jednak zdania, że pamięć sługi Bożego trzeba utrwalić. Kazał się położyć na posadzce i oszczędzić na swój pogrzeb wszystkiego. My jednak mamy pragnienie okazać uczynki jego dobre, abyśmy chwalili Boga, który taką moc dał ludziom. Usprawiedliwia nas może właśnie to, co uczynił w swoim testamencie, wyrzekł się bowiem wszystkiego, uważając, że niczego do Siedlec nie przyniósł i niczym nie dysponuje. Jego testament jest

z najprostszyc desek sosnowyc i niemalowana. Podczas nabożeństwa w kościele nie wnosic jej na katafalk, tylko postawic ja na posadzce, a dokoła niej zapalic tylko cztery swiece po rogach.

Za miejsce wiecznego spoczynku obieram sobie ostatnie miejsce na cmentarzu grzebalnym w tej parafii, w jakiej spotka mie śmierć. Usilnie prosze na mogile mojej nie stawiac zadnego pomnika, zadnej plyty, zadnego innego krzyza, oprócz drewnianego. Proszę również i zaklinam, aby na pogrzebie moim lub po nim nie bylo zadnego przemowienia, ani kazania, ani klepsydry, ani ogłoszeń w gazetach. Proszę natomiast wszystkich kaplanów o jak najwieksza ilosc Mszy św., a wiernych o Komunię św. za moja biedna dusze. Poza tym proszę o pamiec w modlitwach, o czeste westchnienia do Boga i akty strzeliste. Jezeli wolno, to prosilbym bardzo o posty dobrowolne, umartwienia wszelkiego rodzaju, cierpliwe znoszenie krzyzów, darowanie krzywd, udzielanie jałmużny ubogim w intencji przyjscia mi z pomocą. Za te tak hojna pomoc skladam juz teraz serdeczne «Bóg zapłać». *Testament Biskupa Ignacego Świrskiego*, WDP 37(1968), nr 11, s. 226-228.

przykładem pełnego wyrzeczenia się dóbr tej ziemi, wyrzeczenia się nawet... samego siebie. Z tej woli twojej, biskupie Ignacy, kujemy broń przeciwko tobie. Skoro wyrzekłeś się samego siebie, wyrzekłeś się i tego, by milczano o tobie (...). Przed nami spoczywa Biskup, Pasterz i Ojciec... Któż z was, umiłowani kapłani diecezjalni, czy wy, Boże dzieci świętego Kościoła diecezjalnego siedleckiego, czy przechodnie miasta Siedlec, małe dzieci, dziatwo, młodzieży – któż z was zdecyduje się odpowiedzieć na pytanie: czy w jego samotnych wędrówkach po mieście i po diecezji, spotkał bardziej Biskupa, Pasterza czy Ojca? Zwyczajem wschodnim zwracano się do niego: Ojcze Biskupie i całowano jego biskupi krzyż. Chętniej podawał ten krzyż do uczczenia, niż dłoń, bo i w tej postawie był niezwykle skromny. Mimo szczytnego powołania i pewności, jaką powołanemu biskupowi daje Kościół, że jest «kapłanem wielkim, który za dni swoich podobał się Bogu», miał jednak biskup Ignacy w swojej duchowości i postawie jakąś dziwną nieśmiałość. Czuł się onieśmielony w stosunku do swego powołania i stanowiska. Nie zapomnę, gdy wkrótce po swej nominacji na stolicę siedlecką przyjechał do mnie do Lublina, gdzie zaledwie rozpoczynałem pracę jako młody biskup. Przez kilka dni przebywał w moim domu i chciał ode mnie jednej odpowiedzi. Swoim wschodnim akcentem dopytywał: jak to się jest biskupem? Odpowiadałem – żebym to ja wiedział? Jestem przecież młodym, zaledwie początkującym biskupem. Chyba to tylko Duch Boży wie i tylko On przez swoje wewnętrzne natchnienia i światła wskazuje, co ma czynić Kościół. Ale człowiek? Każdy człowiek jest przedziwnie onieśmielony wobec powołania, które każe mu nauczać we wszelkiej cierpliwości i nauce, ale też karcić, upominać i zaklinać. Człowiek pamięta, że sam jest «z ludzi wzięty i dla ludzi postanowiony w tym, co do Boga należy», że sam często nie dopisuje w wielu sprawach. Przesiedzieliśmy tak trzy dni w domu biskupim w Lublinie, patrzyliśmy na siebie i obydwa właściwie nie wiedzieliśmy, «jak to się jest biskupem...». 20 lat upłynęło waszemu Pasterzowi na stolicy biskupiej ziemi podlaskiej. Życie samo odpowiedziało nam wszystkim i jemu, «jak to się jest biskupem». Nie ma szkoły na biskupów, a Duch Święty nikogo nie uprzedza wcześniej. W ostatnim momencie człowiek słyszy: idź a nie mów, że nie umiesz mówić, bo jesteś «chłopcikiem». Ja będę mówić za ciebie i dam ci w usta twoje wszystko, co mówić należy. Ja cię postawię w obliczu książąt i królów, abys się nie bał ich oblicza, ale byś odważnie mówił, co trzeba, wielkim, moźnym i małuczkiem. W biskupie Ignacym «Ojciec» przesłania Pasterza. Wy, najmilsi, takim go znaliście. Utraciliście Ojca! Biskupa możecie łatwo uzyskać, ale trzeba się bardzo modlić o to, byście dostali... Ojca»⁴³.

⁴³ S. Wyszynski, *Biskup – jak Zbiornik ożywej wody. W czasie pogrzebu śp. Biskupa Ignacego Świrskiego*, w: KPA, t. XXVIII, s. 154. 157-158; por. WDP 37(1968), nr 11, s. 229. 231-232.

UFAJCIE JAM ZWYCIĘŻYŁ ŚWIAT

Centralne uroczystości jubileuszowe 150-lecia istnienia diecezji podlaskiej obchodzone 22 czerwca 1969 roku w sanktuarium maryjnym w Kodniu nad Bugiem, stały się okazją do siódmej wizyty pasterskiej kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, w diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej. Jeszcze przed przyjazdem na Podlasie w *Liście* skierowanym do biskupa ordynariusza i ludu Bożego (25.05.1969) Prymas Polski zwraca uwagę na źródła siły duchowej wiernych Podlasia: „Wydaje się, że trzy są główne źródła tej siły duchowej Podlasia – Kościół katolicki, kult Matki Boskiej i ofiarni kapłani. Kościół na tej ziemi uczył miłości Boga ponad wszystko i miłości bliźniego jak siebie samego – starannie przechowywał skarby duchowe tysiącletniej kultury i tradycji polskiej – utrzymywał język polski w nabożeństwach i jednoczył sprawy boskie z ojczystymi. Podlasie następnie słynie z kultu Matki Boskiej. Tutaj mamy dziewięć słynnych sanktuariów maryjnych na czele z Kodniem i Leśną, gdzie wielką cześć odbiera «Pani Podlasia». Ku czci Bogurodzicy wybudowano aż 62 świątynie, 277 ołtarzy i namalowano niezliczone ilości obrazów, a na 242 nabożeństwa odpustowe maryjne corocznie zbierają się setki tysięcy wiernych. Wreszcie ofiarne duchowieństwo – to trzecie źródło żywotności religijnej Podlasia. Jest ono wpatrzone w przykład św. Wiktora – Zwycięzcy Męczennika, którego relikwie sprowadzono z Rzymu już w pierwszych latach istnienia diecezji, oraz w przykład swych Pasterzy-Biskupów, «którzy nie umierają w swych domach», ale «cieszą się, że mogą cierpieć dla Imienia Jezusowego». Tym właśnie kapłanom, znanym i nieznanym historii Podlasia, Kościół i Polska zawdzięcza hart ducha, religijność i polskość tej ziemi”⁴⁴. Uroczystą Mszę świętą celebrował kardynał Karol Wojtyła, metropolita krakowski, a kazanie wygłosił Kardynał Prymas⁴⁵. W czasie kazania prymas Wyszyński zwrócił uwagę na trzy tajemnice dziejów Podlasia – radosne, bolesne i chwalebne: „Gdy skończyła się bolesna część dziejów, wchodzimy na drogę chwalebna. Dziś, gdy 150-lecie waszej diecezji czci Kodeń i Siedlce, oczy Polski i całego świata, na czele z Ojcem Świętym Pawłem VI, skierowane są ku wam, ku świętemu Kościołowi diecezjalnemu siedleckiemu, czyli podlaskiemu. Wchodźcie, dzieci Boże, w chwałę. Ale nie

⁴⁴ *List Księdza Prymasa Polski z okazji 150-lecia Diecezji Podlaskiej*, WDP 39(1970), nr 7-8, s. 154.

⁴⁵ „W uroczystościach wzięli udział: abp Antoni Baraniak z Poznania, bp Piotr Kałwa z Lublina, bp Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu, bp Franciszek Jop z Opola, bp Jan Mazur z Siedlec, bp Jerzy Ablewicz z Tarnowa, bp Edmund Nowicki z Gdańska, bp Walenty Wójcik z Sandomierza, bp Wacław Wycisk z Opola, bp Ignacy Jeż z Gorzowa, bp Bolesław Taborski z Przemyśla, bp Edmund Ilewicz z Lublina, bp Wacław Skomorucha z Siedlec”. J. Zubka, *Jubileuszowe uroczystości 150-lecia Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej*, WDP 39(1970), nr 7-8, s. 176.

zapominajcie, że chwała ta w pierwszej mierze należy się Męczennikom Podlaskim. Może od was nie będą wymagać męczeństwa, ale będą żądać, abyście byli silni w wierze, aby rodzina wasza była Bogiem silna, a młodzież – wierna Chrystusowi. Abyście dochowali wierności Ślubom Jasnogórskim, a zwłaszcza Aktowi z 3 maja 1966 roku dokonaneemu przez Episkopat Polski w imieniu całego narodu i powtórzonemu w Kodniu przez waszego Arcypasterza. Aktem tym oddaliśmy się Bogurodzicy w macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła w świecie i w naszej Ojczyźnie⁴⁶.

Przyjazd do Kodnia na uroczystości 150-lecia istnienia diecezji podlaskiej był ostatnią wizytą w diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej. Kończąc kazanie podczas tych uroczystości Kardynał Prymas powiedział: „Cóż wam powiem na zakończenie, dzieci Boże? Choć wiemy, że całe stworzenie wzdycha, ale wśród boleści – rodzi. Jesteście w katedrze, w kolebce diecezji. Pamiętajcie, co powiedział Chrystus: «Niewiasta, gdy rodzi, boleje, bo nadeszła jej godzina, ale gdy porodzi dziecko, już nie pamięta swego ucisku z radości, że się człowiek – na świat narodził» (J 16,21). Radość każdej matki wyczuł Chrystus. Wy, drogie matki, wiecie, co znaczy męka rodzących i radość z urodzonych. Wielka Matka Kościół diecezjalny też rodzi w boleściach, ale gdy urodzi was, dzieci Boże, Ojcu niebieskiemu, Synowi, Duchowi Świętemu i Kościołowi, już nie pamięta męki minionej, bolesnej historii, doświadczeń – dla radości, że w Kościele Bożym w Polsce Chrystusowej rodzi się człowiek⁴⁷».

13 maja 1977 roku kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, skierował pismo do ordynariusza siedleckiego, Jana Mazura, z okazji 50-lecia powrotu cudownego obrazu Matki Bożej do Kodnia następującej treści: „Gdy Kościół powszechny obchodzi Jubileusz 60-lecia Objawień Matki Bożej w Fatimie i gdy Polska przygotowuje się na 600-lecie obecności Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, programując na drugi rok przygotowań ponowienie Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, diecezja siedlecka przeżywa swój «Rok Maryjny» z okazji 50-lecia powrotu cudownego obrazu Matki Bożej do Kodnia. Aby zaś zjednoczyć umysły i serca Męczeńskiego Podlasia przy cudownym obrazie w Kodniu, dokąd nie wszyscy mogą udać się, słusznie zarządził Pasterz diecezji, aby kopia cudownego obrazu nawiedziła wszystkie kościoły dekanalne Podlasia, przy której wszyscy wierni mogą zgromadzić się w pielgrzymkach parafialnych i miejscowościowych, upraszając łaski i dary nieba dla siebie, Ojczyzny, Kościoła i dla całej rodziny ludzkiej. Łączę się z wami, ukochani Podlasianie, w nabożeństwach, czuwaniach i modlitwach peregrynacyjnych, upraszając u Pani Kodeń-

⁴⁶ S. Wyszyński, *Ufajcie Jam zwycięzył świat*, w: KPA, t. XXXI, s. 479.

⁴⁷ *Tamże*, s. 8-9.

skiej łaski i dary Boże dla was, abyście wszyscy dochowali wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i Męczeńskiej waszej Ziemi. Błagajmy wspólnie, aby nasz naród, odnawiając Śluby Jasnogórskie z 1956 roku, dotrzymał obietnic danych Bogu i Królowej Polski przez starsze i młode pokolenie. Gorąco wreszcie módlmy się zawsze i wszędzie do Niepokalanego Serca Maryi, aby Pani Kodeńska, Matka Boża i nasza, pomogła nam spełnić Jej prośby fatimskie, od których uzależniła miłość, sprawiedliwość i pokój na naszej kuli ziemskiej. Całym sercem błogosławię wszystkich uczestników pielgrzymek, ich rodziny i tych, którzy pragnęli, a nie mogli wziąć udziału w Nawiedzeniu⁴⁸.

Z powodu choroby kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski nie mógł przybyć do Kodnia na uroczystości 50-lecia powrotu obrazu Matki Bożej Kodeńskiej (4.09.1977). Na uroczystościach homilię wygłosił kardynał Karol Wojtyła, metropolita krakowski. Na zakończenie uroczystości został skierowany do Kardynała Prymasa, podpisany przez kardynała Karola Wojtyłę i biskupa Jana Mazura telegram następującej treści: „W duchowej łączności z Waszą Eminencją przeżywając doniosłą uroczystość pięćdziesięciolecia powrotu cudownego obrazu Matki Boskiej do Kodnia przesyłamy Waszej Eminencji wyrazy najgłębszej wdzięczności za udział duchowy i serdeczny list. Życzymy rychłego powrotu do zdrowia oraz wszelkich łask Bożych niezbędnych do owocnego pełnienia odpowiedzialnej służby dla Kościoła świętego i naszego narodu⁴⁹”.

Kardynał Stefan Wyszyński podziękował za życzenia i modlitwy o jego zdrowie, dając przykład oddania się Bogu, Ojcu miłosierdzia oraz Pani Jasnogórskiej: „Najlepszy Ojciec życia ludzkiego, Dawca sił i czasu, zapragnął doświadczyć nieco swojego niegodnego służyć, i uczynił mnie uczestnikiem różnych cierpień i udręk. W swojej wielkiej dobroci nie opuścił mnie jednak i otoczył gorliwą modlitwą waszych serc oraz pomocą wybitnych i doświadczonych lekarzy. Wspierani modlitwami biskupów, duchowieństwa i wiernych, rodzin zakonnych, młodzieży i dzieci, stali się oni błogosławionym narzędziem Bożym do przywrócenia mi zdrowia. Dziś, gdy powoli wracam do sił, wiem, że moje cierpienia nie dadzą się nawet porównać z chwałą, jaką zgotował Bóg Matce Chrystusowej, przez której przyczynę udzielił mi wielkiej łaski powrotu do zdrowia, wysłuchując modlitw, zanoszonych na Jasnej Górze i w całej Polsce. Pragnę wyznać, że ten pomyślny powrót do zdrowia przypisuję pośrednictwu Pani Jasnogórskiej, wokół której skupiła się modlitwa żywej wiary i natarczywego wołania za Jej służyć i niewolnika. Moje życie i służba w Kościele świętym w Polsce

⁴⁸ *Pismo Prymasa Polski do Ordynariusza Siedleckiego z racji 50-lecia powrotu cudownego obrazu Matki Bożej do Kodnia*, WDP 46(1977) nr 7-8, s. 267.

⁴⁹ *Kardynał Karol Wojtyła na Męczeńskim Podlasiu*, Siedlce 1999, s. 46.

jest tak ściśle związane z czcią i ufnością ku Pani Jasnogórskiej, że uważam za rzecz w pełni zrozumiałą, iż Bóg, Ojciec miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia – jak wiele razy w moim życiu – tak i teraz, przez Nią chciał mi przymnożyć czasu na dalszą Jej służbę. Ilekolwiek czasu zostawi mi Dobry Ojciec na tej ziemi, wszystko to pragnę obrócić na służbę mojej Ojczyźnie i Kościołowi, którym nieustannie służę od trzydziestu lat. Wdzięcznym sercem dziękuję wszystkim za wsparcie mnie modlitwą i różnymi ofiarami, czasu doświadczeń. Niechaj Maryja Jasnogórska, której Obraz dobiega sześciorożca swej obecności na Jasnej Górze, i która raz jeszcze okazała się nam Pomocą niezawodną, otacza każdego z was potęgą swego miłującego serca. Błogosławie wam z wdzięcznością⁵⁰.

Dienst des Primas des Kardinal Stefan Wyszyński in der Diözese von Siedlce

Primas (lat. *primas*) in Polen, insbesondere in vergangenen (20.) Jahrhunderts, ist das nicht nur der Titel und Würde, sondern vor allem Mission, sowie Schlußstein und Einheitszentrum. Darüber war Kardinal Stefan Wyszyński, Primas von Polen bewußt. Er sorgte sowohl für übernatürliche Einheit, als um „ein Bündel des Friedens“ zu sein. Er durchwanderte die vaterländliche Wegen, um besonders durch Dienst des Wortes in den Glauben, Hoffnung und Liebe Kinder Gottes, die Kirche in Polen befestigen.

Primas von Polen, Kardinal Stefan Wyszyński, ankamte vielmals in die Diözese von Siedlce. Es war pastorale Besuche. Sieben Mal leitete Kardinal Wyszyński verschiedene Feierlichkeiten: Beendigung des Besuches des Gnadenbildes Mutter Gottes von Jasna Góra in der Diözese Siedlce, Bischofsweihe des Weihbischofs Waclaw Skomorucha, Krönung des Gnadenbildes Mutter Gottes in Leśna Podlaska, 400-Jähriges Jubiläum der Annahme der Beschließe des Konzils von Trient durch Parlament in Parczew, Sacrum Poloniae Millenium in der Diözese Siedlce, Beerdigung des Bischofs von Siedlce Ignacy Świrski, 150-Jähriges Jubiläum Entstehung der Diözese von Siedlce. Auf dieser Weise erfüllte er, wie er meinte, Wille Gottes, Barmherziger Vaters im Dienst für das Vaterland und für die Kirche.

⁵⁰ *Podziękowanie Jego Eminencji za życzenia i modlitwy o zdrowie*, WDP 46(1977), nr 10, s. 317n